



BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSUSA.



-OPONA WIEKÓW.-
Gruntu innego, nikt nie
może założyć
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!"—
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

VOL VII.

NO. 3

MARZEC (MARCH) 1938

SPIS RZECZY:

Widok z Wieży	35
Wieczera Pańska 14-go Kwietnia..	37
Kalendarz Żydowski	39
"Bo To Uczynił Raz"	39
Sprawozdanie z Generalnej Konwencji w Lens, Francja....	42
Pokój Wam w Imieniu Zbawiciela..	44
Podziękowanie z Francji	46
List z Polski	47
List z Poznania	47
Pytania i Odpowiedzi	48

"Na straży swej stać będę, i stanę na
baszcie wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, cobym miał odpo-
wiedzieć tym, którzy mnie przeczą."—
Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż
to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Lukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jednego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelij—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- ze nadzieją Kościoła jest, że urzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucją, czyli naprawieniem wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i nieoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy
STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.
Printed in U. S. A. 37

NIECZYTELNE ADRESY

Często otrzymujemy zażalenia iż niektórzy bracia nie otrzymują "Brzasku". Mimo najlepszych wysiłków z naszej strony, często otrzymujemy listy w których nazwiska i adresy braci są nieczytelne, że trzeba się domyślać. Przeto uprzejmie prosimy by bracia pisząc, wyraźnie podali swe imię, nazwisko i adres a w ten sposób ułatwią nam w wysyłce.

WYDAWNICTWO BRZASKU.

GENERALNA KONWENCJA BRACI ROSYJSKICH

W dniach 28, 29 i 30-go maja, b. r., odbędzie się generalna konwencja Rosyjskich Braci w mieście Monessen, Pa. Wszyscy bracia polscy mający styczność z braćmi narodowości rosyjskiej proszeni są ich poinformować, że ta konwencja w powyższej wykazanych dniach, odbędzie się w budynku pod numerem 526 Doner Ave., na trzecim piętrze.

Po dalsze informacje niech się zgłaszają do sekretarza, adresując: Peter Hazy, P. O. Box 757, Perryopolis, Pa.

Radjo Programy

Prosimy słuchać radjo-programu niosącego poselstwo pokoju ludziom dobrej woli, który nadaje Stow. Badaczy Pisma św. w każdą niedzielę, od godziny 8:45 do 9:00 rano (podług czasu chicagoskiego) ze stacji WCBF (1080 kiloc.). Treść programu oparta na Biblii czyli na Piśmie św. Sam słuchaj i zaproś swoich znajomych do słuchania. W kwestji niejasnej lub niezrozumiałej pisz pod adres: WCBF, Polish Bible Students Ass'n, 2400 West Madison Street, Chicago, Illinois.

* * *

Odczyt radjowy nadawany jest z rozgłośni WEXL (1310 Kilocycle, 228.9 Meters) w Royal Oak, Mich., w każdą niedzielę od godziny 12:30 do 1-ej w południe, przez Oddział Detroitki Stowarzyszenia Badaczy Pisma św. Słuchaczy prosimy aby w sprawach niejasnych pisali adresując: Stowarzyszenie Badaczy Pisma św., Stacja WEXL, Royal Oak, Mich., lub P. O. Box 231, Detroit, Mich., a na wszelkie pytania w kwestjach religijnych będziemy odpowiadać.

PISMO RELIGIJNE POŚWIECONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Podajemy do wiadomości wszystkim prenumeratorom "Brzasku Nowej Ery", że prenumerata roczna wynosi w każdym kraju jak poniżej podajemy. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie poselstwo o Królestwie Bożem i pociesza wszystkich strapionych, dając pokarm dla tych, którzy uczynili przymierze przy ofierze. Wierzmy, że wszyscy bracia zaprenumerują dla siebie to pismo i będą się starali włożyć do rąk tych, którzy tego pisma jeszcze nie mają. Ubodzy Bracia, którzyby nie byli w możności opłacić abonamentu, a chcą otrzymywać "Brzask", proszeni są, aby zawiadomili o tem wydawnictwo, a będzie im wysyłane darmo. Którzy tego nie uczynią, wysyłanie "Brzasku" będzie wstrzymane.

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarza zarządów głównych, adresując jak następuje:—

- W Ameryce:—S. B. P. S., P. O. Box 231, Detroit, Mich.,
Prenumerata roczna \$1.00
- W Kanadzie:—Prenumerata roczna \$1.00
- W Polsce:—A. Cieślak, Łódź, Ruda - Pabijanicka,
ul. Wysockiego 24. Prenumerata roczna zł. 3.00
- We Francji:—Association Etudiants de la Bible de l'Aube
de l'Ere Nouvelle, 90, Rue Victor Hugo, Croix-Lille,
(Nord-France). Prenumerata roczna fr. 9.00



WIDOK Z WIEŻY

Wesoły Dzień? . . .

Według zwyczaju kościoła rzymsko-katolickiego jest obchodzony post, okres umartwień i powściągliwości prawie przez siedem tygodni przed obchodzeniem wielkanocy. Z nastaniem tego dnia, t. j. wielkiej niedzieli, gromadzą się tłumy tych wyznawców do swoich kościołów i śpiewają "Wesoły nam dzień dziś nastał". Wesoły dzień...

Dla wielu zda się być wesoły, choćby dla takich względów, że z tym dniem można jeść pokarmy mięsne, można wyprawiać rozmaite zabawy, czego im w okresie postu kościół zakazał. Dla innych ludzi, religijnie usposobionych, dzień ten jest uroczystą pamiątką zmartwychwstania Pańskiego, czyli upamiętnieniem największego wydarzenia w historii ludzkości, kiedy Bóg mocą swoją wyrwał Swego Syna ze szponów strasznej śmierci, oraz kiedy obdarzył Go wiecznym i nieśmiertelnym stanem. Samo upamiętnienie tak wielkiego i doniosłego wydarzenia na korzyść całej ludzkości napawa wiernych radością i dziękczynieniem.

Ale jak ludzkość bagatelizuje sobie to wydarzenie, jak nie docenia, oraz jak niegodnie według niego postępuje? Dzień ten, bez względu na to czy jest we właściwej porze obchodzony lub nie, winien być dniem przebaczenia, zgody, pokoju, dniem prawdziwej radości. Winien być takim dniem. Wszak takim nie będzie, a to jest smutne. Smutne z punktu zapatrywania humanitarnego.

Jednakże cóż szkodzi śpiewać — "Wesoły nam dzień dziś nastał?" Cóż szkodzi śpiewać, gdy Japończycy masakrują Chińczyków, albo gdy hiszpańscy rewolucjoniści mordują komunistów? Albo cóż szkodzi, gdy inni cierpią głód, choroby i są mordowani? Nam tutaj jest dobrze, może tak niejeden powie. Ale takie pojmowanie sprawy jest bardzo mizerne, jest ono dyktowane egoizmem, a nie prawem miłości dla bliźniego. Tutaj tkwi całe zło. Cała ludzkość w niem została pogrążona.

Książka Syna Mussoliniego

Jak jedni mogą uznawać pewne rzeczy za radosne dla siebie, a drudzy za smutne, nawet za zgrozę dla siebie, niechaj posłużą za przykład książka napisana przez dwudziestoletniego synalka Mussoliniego. Przytoczymy tylko kilka zdań z tej książki, jaką pisał Vittorio Mussolini, zatytułowanej "Lot Ponad Górami Etyjopskimi". W

przedmowie jest powiedziane, że została ona napisana dla młodzieży włoskiej, żeby nauczyła się wznieść ponad poziom okropności wojennych, żeby mogła widzieć jedynie jej "piękno". Dla tego młodzika, Vittorio Mussoliniego, siedmiomiesięczna służba w Etyjopji, w zrzucaniu śmiercionośnych bomb na biednych Etyjopczyków, była niebywałym okresem "zaszczytnego sportu". Między innymi pisze:

"Najechaliśmy na nich, gdy się wcale nie spodziewali i zaraz zrzuciliśmy nasze ładunki eksplozyjne. Jeden oddział kawalerji dawał mi wrażenie rozkwitającej i rozkładającej się róży, kiedy bomby padły w pośród tego oddziału i rozerwały ich. To był pocieszny żart."

Powyższe najwymowniej wykazuje stan dzisiejszej cywilizacji. Jeżeli nazywamy to cywilizacją, to jak brutalna, jak podła ona jest. Gdybyśmy nazwali ją zwierzęcą, to naprawdę krzywdę zwierzętom byśmy czynili. Przecie nawet wąż nie napada na węża, lecz na inne zwierzę. Ale człowiek napada na człowieka, rabuje go, łączy się nad nim, morduje go i ma to sobie za "pocieszny żart". Każdy rozsądny człowiek zawoła: "Boże co się stało z człowiekiem, którego stworzyłeś na swój obraz i podobieństwo? Jak on został wyzuty z poczucia ludzkiego, jak mógł popaść w tak głęboki stan upodlenia i strasznych okrucieństw?" Straszne, nie do pomyślenia rzeczy się dzieją na świecie. Źródłem tego wszystkiego jest grzech, do którego szatan skłonił pierwszych naszych rodziców, Adama i Ewę.

To zło potęgowane jest z każdym nowym potomstwem, które popada coraz na niższy szczebel upodlenia i zgrozy. Więc teraz zapytujemy, czemu ta zgraja, ta dzicz, obchodzi dzisiaj święta, zwane świętami chrześcijańskimi? Jak śmie śpiewać: "Wesoły nam dzień dziś nastał?" Cemu ta ironja jest uprawiana z tego dnia, że on jest wesoły, a tymczasem dla wielu ten dzień staje się najgorszym w ich życiu? Przecie ta zgraja, nie pohamowana żadnymi skrupułami, czyni ten dzień dla wielu ofiar dniem najgorszym w ich życiu. Jeżeli oni rabowani i masakrowani są w tym dniu, to rzecz prosta, że ten dzień jest dla nich najgorszym. Te śpiewy czeze, to największa ironja, to największe uwłaczanie imienia Bożego. Wstyd i hańba chrześcijaństwu za branie imienia Bożego nadaremno. Pomsta Boża nie będzie powstrzymana, ale będzie wymierzona onemu systemowi w całym jego rozmiarze.

Kwiatki Bałwochwalczości

Jak w wiekach zamierzchłych ludzkość była skłonna do bałwochwalcstwa, tak też jest skłonna i w tym wieku "oświaty". Naprzykład naród włoski uznał teraz nowego bożka, a nim stał się Benito Mussolini, Il Duce, dyktator i wódz faszyzmu. Włosi teraz zanoszą modły do bożka faszystowskiego. Naturalnie zaczęło się to od dzieci szkolnych, lecz wkrótce może stać się regułą obowiązującą i dla dorosłych. Teraz młodzież szkolna we Włoszech przed każdym posiłkiem południowym, spożywanym razem w szkołach, jest obowiązana modlić się następująco:

"Duce, dziękuję ci za to, coś uczynił, abym wzrastał zdrów i krzepki. O Panie Boże, ochroń Ducego, aby mógł być długo zachowany dla faszystowskich Włoch".

Niebawem i druga modlitwa może być ułożona, która obowiązywała każdego Włocha, aby była odmawiana przed udaniem się na spoczynek. Sekretarz partii faszystowskiej, aby przypodobać się Mussoliniemu, opracuje dodatkową modlitwę, która dla Włoch stanie się prawem.

Bałwochwalcstwo przejawia się obecnie jaskrawiej niż kiedykolwiek. Chociaż ono było uprawiane przez całe wieki, w rozmaitych formach, to jednak teraz uwydatnia się najbardziej. Godnem uwagi jest to, że najbardziej w krajach tych, które na pozór były krajami chrześcijańskimi. We Włoszech Mussolini stał się "bożkiem" faszystowskim, w Niemczech Hitler "bożkiem" nazistowskim. Teraz kwestją jest, który z nich jest większy?

W sowieckiej Rosji Stalin jest ubóstwiany, tylko na czerwono. Tam jest nieco inna forma bałwochwalcza, ale jest.

Komedja a Kościół

Ponieważ podstawy kościelnictwa chwieją się, robione są najrozmaitsze komedje. Zostały pozaprowadzane rozmaite zabawy, rozgrywki, tańce, gimnastyki sportowe, ale to wszystko nie wystarczy. Teraz jest nowy pomysł i anglikańscy duchowni odważyli się na najnowszy eksperyment, który jest jeszcze nowością dla kościelnictwa w Ameryce. Mianowicie oni utworzyli blisko Londynu stowarzyszenie dla wprowadzenia kina, czyli ruchomych obrazków, w kościołach i katedrach. W tej sprawie prasa podaje:

"Kier anglikański ma wydać apel do wiernych o specjalne fundusze na wprowadzenie tego celu w praktyczne zastosowanie i został zamianowany komitet z ludzi kompetentnych do wybierania filmów na tematy moralne i zgodne z nauczaniem kościoła do wyświetlania w świątyniach.

"Jeden z księży, Rev. Samuel Price, proboszcz parafii Holy Trinity w Sheffield, tak się przejął tą ideą, iż bez czekania na postanowienia i wspólną akcję, wprowadził po wieczornych nieszporach filmy. Pierwszym wyświetlanym w ten sposób filmem był amerykański film pod tytułem "The Magnificent Obsession" z Robertem Taylorem i Irene Dunne w głównych rolach.

"Ks. Price oświadczył, że jego celem jest sprowadzenie jaknajwiększej liczby do kościoła, aby w odpowiednim otoczeniu spędzali czas i doznawali przy tem przyjemności z widzianego widowiska. Podobno cel ten pastora Price, o ile można sądzić z pierwszych prób, udaje się znakomicie i przedstawienia ściągają publiczność."

Przysłowie powiada: Tonący się brzytwy chwytą.

Zastraszająca Liczba Rozwodów

Zawieranie związku małżeńskiego okazuje się dzisiaj rzeczą nadzwyczaj małej wagi. Młodzieniec zapoznaje się z panienką i bez namysłu pojmuje ją za swoją małżonkę. Ani on, ani też ona, nie stara się poznać charakteru jedno

drugiego. Zgłaszają się po licencję do ratusza miejskiego lub urzędu powiatowego i nawiązują stan małżeński. Ryzykują jak będzie nieźle, to pożyją jakiś czas, a gdy źle to o rozwód nie jest trudno. W rezultacie liczba rozwodów jest zastraszająca. Stany Zjednoczone przodują wszystkim innym krajom w tym względzie, a miastem uzyskującym rekord, niestety, staje się miasto Chicago. W ubiegłym roku było zgórą dziewięć tysięcy rozwodów tylko w jednym mieście, w Chicago. Żadne miasto w świecie nie może się tem poszczycić, przeto miasto Chicago staje się stolicą brzydkiej sławy.

Czytając powyższe człowiek nie znający miasta Chicago może sobie wyobrazić, że w mieście tem niema wcale dobrych ludzi, że niema tutaj szkół odpowiednich, organizacyj socjalnych lub społecznych, ani też żadnych kościołów, aby ludzkość ta była w jakiś sposób pouczona do prowadzenia lepszego spójzycia. Wszak są w niem i ludzie dobrzy, nie wszyscy się rozwodzą. Są również rozmaite stowarzyszenia społeczno-moralne, a co do kościołów, to jest ich w niem cała moc. Samych polskich rzymsko-katolickich aż 43, polsko-narodowych 7, a prócz powyższych są i innych wyznań kościoły mniejsze lub większe.

Mimo wszystkiego okazuje się jeden wielki brak. Tym brakiem jest to, że niema poszanowania dla reguły Pisma Św., którą Chrystus Pan jasno i zrozumiale wyświecił następująco: "Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje jednym ciałem. . . . Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza." —Mateusz 19:5,6.

Ponieważ są tak liczne rozwody, czyli liczne rozłączania, świadczy najlepiej, że ci co się rozwodzą nie byli połączeni według reguły Boskiej, lecz ludzkiej. Jest wyraźnie powiedziane, że jeżeli Bóg złączy, to człowiek nie może i niema prawa rozłączyć.

Okolo tej linii można byłoby bardzo dużo mówić, lecz z braku miejsca ograniczamy się do uczynienia tylko małej wzmianki dla Rodziców dzieci poświęconych, już dorosłych, względnie dla nich samych, którzy zamierzają przy najbliższej sposobności nawiązać stan małżeński. Jeżeli jesteście poświęceni, jeżeli uważacie się być duchowym Izraelem, to najmilsi, z modlitwą do Pana przeczytajcie rady Pisma Św., przeczytajcie to co Pan dał przez onego wiernego sługę, br. Russella, w szóstym tomie Wykładów Pisma Św. Przeczytajcie rozdziały 12 i 13. Pamiętajcie na to napomnienie: "Tylko w Panu", jak na stronie 634 jest zalecone, paragraf pierwszy. Przeczytajmy tylko częściowo:

"że ludzie Pańscy mają się żenić "tylko w Panu", wydaje się na pierwszy rzut oka ograniczeniem i skrępowaniem czyjejs wolności; ale tak nie jest—jest to jedynie rada, nie rozkaz. Ktokolwiek postąpi według tej rady, ten przekona się, że przyniesie mu to błogosławieństwo; kto zaś zlekceważy sobie tę radę, przekona się później w swem życiu o swojej głupocie, gdyż spotka go wiele przykrych doświadczeń."

Zbrodnie Seksualne

Rok ubiegły zaznaczył się także zwiększeniem zbrodni na tle seksualnym w całych Stanach Zjednoczonych. Brutalne, krew w żyłach mrozące—napady i mordy. Sytuacja staje się przerażająca. Kara śmierci, krzesło elektryczne, szubienica, nie odstrasza zbrodniarzy. Oni nawet nie zdają sobie z tego sprawy, gdy zostają opanowani myślą o napadzie i mordzie, nic w świecie ich nie może powstrzymać. Ich żądza pcha ich do morderstwa bez

względu na następstwa. Tacy degeneraci zostają opowani pewnego rodzaju żądzą sadystyczną, której nie są w stanie kontrolować.

Znany newyorski psycholog—Lawrence Gould określa takiego człowieka, jako chorego. W tej sprawie pisze następująco:

“Nie odpowiada on więcej z tego powodu, niż człowiek chory na raka. Obydwaj są nawiedzeni chorobą, tylko innego rodzaju. A przecież jeżeli człowiek zachoruje na raka, staramy się go leczyć, a nie karać. Tymczasem, gdy człowiek zachoruje umysłowo, żądamy na niego kary.

“Gdybyśmy poznali jakim jest zbroczenie umysłowe danego osobnika i próbowali je zrozumieć, otrzymalibyśmy zupełnie inny jego obraz, któryby nam pozwolił łatwiej rozwiązać ten problem. Przekonalibyśmy się, że te cechy, które on ujawnia będąc dorosłym, zarysowały się, gdy był jeszcze dzieckiem. że jest nieodpowiedzialnym za swoje czyny.

“Kiedyś w jego dzieciństwie, działały na niego pewne wpływy, które destruktywnie oddziaływały na jego ustrój psychiczny i to jest właśnie powodem jego nienormalności.”

Powyższe zdania są bardzo trafne. Każdy człowiek odziedzicza słabości po swoich rodzicach. Następnie wychowanie, otoczenie, wywiera dodatkowy wpływ, bądź dobry, bądź zły. Tutaj warto się zastanowić, w powyższym jest powiedziane bardzo dużo. Dobrze zatem będzie, gdy przeczytamy rady rodzicielskie, tak pięknie wyłuszczone w VI tomie W. Pisma Św. Dobrze jest przyjąć radę z przypowieści Salamona, jak nasze dzieci mają być wychowane, w jakim otoczeniu mają się znajdować. Pamiętajmy, że przyszłość naszych dzieci zależy w wielkiej mierze od naszego ich wychowania. Ten sam psycholog o człowieku zbroczonym dalej powiada następująco:

“Kiedy zbadamy i poznamy dokładnie nienormalność danego osobnika, to przekonamy się, że jest to rezultat stanu umysłowego, czy wpływów umysłowych—rodziców, opiekunów, lub też zatrutej atmosfery, jaka panowała w domu, gdy był on jeszcze dzieckiem. Być może, że był on pozbawiony tego ciepła, tej opieki—jaka daje miłości matki, że był on zaniedbany i zaczął matki nienawidzić.

“Mogło być również odwrotnie. Może matka zepsuła go nadmiernymi pieścizotami. To jest tak samo groźne dla dziecka jak i jego zaniedbanie. Gdy jest on zepsuty pieścizotami, ma on potem pretensje do społeczeństwa. Gdy przekona się, że świat nie traktuje go w ten sam sposób, zdaje mu się, że mu się krzywdą dzieje i że temu ktoś, inny, a nie on sam jest winien.”

Ceny Książek w Średniowieczu

Ponieważ żyjemy w czasie kiedy się dzieje bardzo źle na świecie, ale jednocześnie kiedy jest największa umiejętność i mamy dostęp do osiągnięcia ogólnego oświecenia, do poznania Planu Bożego, skorzystajmy z tego przywileju. Naprzykład w średniowieczu nie każdy mógł zdobyć się na nabycie Biblii lub jakiej innej pożytecznej książki. W r. 1120 bracia von Perga ofiarowali ogromną część dóbr w Bamburgu klasztorowi za wykonany na pergaminie egzemplarz Biblii.

Klasztor Franciszkanów w Passawie otrzymał w 1136 r. od księcia Leopolda III austriackiego przywilej nieograniczony sprowadzania towarów ze Wschodu bez opłacania cła, a to za wykonanie Pisma Św., na pergaminie ozdobnym pismem. Tak wysoce była ceniona Biblia, tak drogo trzeba było za nią płacić. To też nic dziwnego, że ludzkość była zaciemniana i trzymana w karchach niewoli.

Teraz, umiłowani Pańscy, żyjemy w innym czasie. Z jednej strony jest to czas nadzwyczaj błogosławiony, czas upragniony do oglądania przez wszystkich proroków Pańskich, podczas gdy z drugiej strony jest to czas strasznych nieprawości, czas strasznych orgij, czas nocy, która coraz bardziej zatacza świat cały swymi ciemnościami. Przeto wykorzystajmy przywileje, wykorzystajmy znajomość Planu Bożego, opowiedzmy o nim zbolełej i chorej ludzkości, opowiedzmy o prawdziwym “Radosnym dniu”, w którym wszystko wzdychające stworzenie zostanie uleczone i będzie mogło wstąpić na gościniec świątobliwości, a wesele wieczne na głowach ich będzie po wieki nieskończone.—Izajasz 35.

WIECZERZA PAŃSKA 14 KWIETNIA

Pamiętkę Wieczery Pańskiej w tym roku obchodzić będziemy we czwartek, dnia 14-go kwietnia, po godzinie 6-iej wieczorem. Ufamy, że wszystek poświęcony lud Pański na całym świecie skorzysta ze sposobności przypomnienia sobie o śmierci Odkupiciela w Jego cierpieniach i śmierci do końca naszego ludzkiego życia. Jak nasz Pan i Apostołowie zgromadzili się i usymbolizowali Jego śmierć przed jej nastaniem, tak również jest właściwem dla nas zgromadzić się w rocznicę tego wydarzenia i obchodzić pamiętkę Jego ofiary.

Coroczne obchodzenie jej w harmonji z oczywistym zamiarem Pana w ustanowieniu tej Pamiętki zamiast Żydowskiej Wielkanocy, czyni tę okazję nadzwyczaj odbijającą się na umyśle, daleko więcej niż jakiegokolwiek obchodzenie, które ignoruje doroczne zarysy i obchodzi okazjnie—tygodniowio, miesięcznie, kwartalnie, itp. Nie wynajdujemy winy w innych, którzy obchodzą ją inaczej niż my; ale w miarę jak się nadarza sposobność, poinformujemy ich o naszym powodzie obchodzenia tego wielkiego wydarzenia w Jego rocznicę.

Tak często jak ją obchodzimy (dorocznie) śmierć Pańską opowiadamy, ażeby przyszedł. Chociaż wierzymy, że

nasz Pan jest obecny od wielu lat—podczas żniwa—to jednak to nie wstrzymuje nas od dalszego obchodzenia tej błogosławionej pamiętki Jego śmierci. Myślą naszą jest, że Pan nasz zamierzył abyśmy obchodzili pamiętkę Jego śmierci, przy Jego wtórem przyjściu, dotąd, aż zupełne dzieło żniwa tego wieku będzie uzupełnione, a całe ciało Chrystusowe, kościół, przyjęty będzie do chwały. Wtedy, jak Sam to powiedział, pić będziemy z Nim nowy kielich.

Zważywszy, że teraz pijemy z kielicha Jego cierpień, hańby, pogardy, urągania, szyderstwa i sprzeciwów ze strony świata, Jego nowy kielich będzie kielichem radości, błogosławieństwa, chwały, czci i nieśmiertelności—Boskiej natury. Ojciec, który nalał naszemu Panu kielich cierpień, nalał Mu już kielich radości i chwały. Tak jak teraz dany jest nam przywilej do udziału z Nim w tym kielichu cierpień, tak przy naszym zmartwychwstaniu “przemianie”, będziemy mieć przywilej udziału z Nim w kielichu chwały i błogosławieństw. Zaprawdę, kielich nasz obecnie jest mięszany, gorzko-słodki; ponieważ wiarą już teraz radujemy się z rzeczy, które On nagotował tym, którzy go miłują.

W Boskiem zrządzeniu księżyc reprezentował sprawy Żydowskie, podczas gdy słońce reprezentowało sprawy wieku Ewangelji. Dyspensacja Zakonu była cieniem, czyli odbiciem rzeczy przyszłych, jak światło księżycy jest odbiciem promieni słońca. Obecnie żyjemy blisko czasu powstania Słońca Sprawiedliwości z uzdrawiającą mocą w swych promieniach, które zaleje świat światłem znajomości Bożej. Widząc to, podnosimy nasze głowy i radujemy się tak jak Mistrz rozkazał. Skoro wszyscy zwyciężający członkowie kościoła są włączeni w to Słońce Sprawiedliwości, to według przypowieści naszego Pana (Mat. 13:43) wynika, że wybrany kościół musi cały być zebrany, a jego uwielbienie musi być uzupełnione zanim pełne światło chwały Tysiąclecia zacznie świecić na świat.

Uczestnicząc w tej Pamiątce możemy patrzeć okiem wiary w stronę wschodzącego Słońca Sprawiedliwości z różnicą w warunkach jakie istniały w czasie kiedy pierwsza pamiątka była obchodzona. Wtedy, Księżyc (Prawo Zakonu) był w swej pełni; a natychmiast po odrzuceniu Jezusa i Jego ukrzyżowaniu Żydowski rząd począł słabnąć. Godnem jest uwagi, że tego samego dnia, którego Jezus był ukrzyżowany, księżyc był w pełni, a zmniejszanie rozpoczęło się natychmiast. Tak i w tym roku, 14 kwietnia, księżyc będzie w pełni, a potem rozpocznie się zmniejszać. Dlatego dzień 14-ty kwietnia odpowiada dniowi w którym Pan nasz był ukrzyżowany, a wieczór po przedni to jest 13-go odpowiada wieczorowi w którym pierwsza Wieczera Pamiątkowa była ustanowiona.

JEŚĆ I PIĆ GODNIE

Z inteligentnego ocenienia faktu usymbolizowanego w Pamiątkowej Wieczery wypływa wielkie błogosławieństwo i radość w proporcji do wiary i posłuszeństwa biorącego w niej udział, a także potępienie przywiązane jest do niegodnego i niewłaściwego udziału w Pamiątce. Nikt nie powinien w niej brać udziału z wyjątkiem tych, którzy przyszedli do społeczności z Panem przez poświęcenie swych serc—swego jestestwa—Panu i Jego służbie.

Nikt nie może przyjść do tego poświęconego stanu inaczej jak tylko przez uznanie samego siebie za grzesznika a Zbawiciela za Odkupiciela od grzechu, którego zasługa jest dostateczną na pokrycie niedoskonałości wszystkich tych, którzyby przyszedli przez Niego do Ojca. Tacy z wielką radością powinni wziąć w niej udział. Wspominając o cierpieniach Mistrza, tacy będą się radować w utrapieniach i z błogosławieństw, jakie one sprowadziły w ich serca. Nikt nie powinien pić z owocu winnej macicy przy takiej okazji oprócz tych, którzy ocenili zasługę ofiary Chrystusowej, i którzy w zupełności zrozumieli, że wszystkie ich błogosławieństwa przychodzą przez Niego. Nikt nie powinien pić kielicha oprócz tych, którzy wszystko poświęcili Panu, bo to właśnie co kielich oznacza—jest to ten kielich cierpień, kielich śmierci—zupełnie poddanie się woli Bożej. "Twoja, o Boże, a nie moja, niech się stanie wola"—była modlitwa Mistrza, i taki też powinien być stan serca i modlitwa tych, którzy biorą udział w Pamiątkowej Wieczery.

Dla innych branie udziału w tej Pamiątkowej Wieczery byłoby niewłaściwym, byłoby złem i sprowadziłoby mniej lub więcej potępienia i nieuznania od Boga i ich własnego sumienia—i to w miarę na ile rozumieją swój niewłaściwy postępek.

Niechaj jednak, nikt nie myśli że powinien wstrzymać się od wzięcia udziału w Pamiątce z powodu niedoskona-

łości ciała. To jest wielkim kamieniem obrażenia dla wielu. Tak długo jak długo jesteśmy w ciele, niedoskonałości świata, zamiary i myśli są możliwe—jednak nieuniknione. Św. Paweł mówi, że nie możemy czynić tego co byśmy chcieli. Dlatego właśnie potrzebujemy łaski Bożej na przebaczenie nam naszych codziennych przestępstw, aby wszyscy, którym grzechy zostały przebaczone i którzy zostali przyjęci do społeczności z Chrystusem, byli zachęcani do przystąpienia do tronu niebiańskiej łaski w modlitwie. Apostoł mówi: "Przystąpmyż wtedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy miłosierdzia dostąpili i znaleźli łaskę ku pomocy czasu przygodnego". (Zyd. 4:16.) Dla naszych właśnie potrzeb Bóg otworzył tę drogę i postanowił to zarządzenie.

Przez Boskie zarządzenie przebaczenia naszych grzechów za które pokutowaliśmy, i o których przebaczenie prosiliśmy w imieniu Jezusowem, możemy nie uważać samych siebie więcej za grzeszników będących pod potępieniem, ale za przykrytych szatą sprawiedliwości Chrystusowej. Taką jest myśl Apostoła Pawła w wyrażeniu, które stosuje się do każdego dnia: "Proszę was tedy, bracia, przez litości Boże stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą."—Rzym. 12:1.

Wszyscy chrześcijanie powinni załatwiać swe rachunki z Bogiem. Jeżeli uchybią, nie powinni zwlekać z wyprostowaniem sprawy w otrzymaniu przebaczenia przez zasługi ofiary Zbawiciela. Takie rachunki z Panem powinny być załatwiane zaraz w czasie przestępstwa i nie później niż w dniu w którym były popełnione. Nie powinno się czekać aż przestępstw nabiera się dużo, bo wtedy staną się murem pomiędzy nami i niebiańskim Ojcem. Bez względu jednak w jakim stanie znajdowaliśmy się przedtem, pora Pamiątkowa jest ponad wszystkie inne, jest ona czasem upewnienia się czy czasem chmura nie stoi pomiędzy nami, a Panem, i czy nie zakrywa nas przed Jego wzrokiem.

Uzyskawszy przebaczenie i oczyszczenie płam na naszej szacie sprawiedliwości Chrystusowej, obchodźmy w czystości to święto—Pamiątkę śmierci naszego Pana. W dniu tym odświeżmy znajomość naszą i utkwijmy w umysłach naszych ważność zasługi ofiary Jego śmierci, i jak ona okazuje łaskę Bożą dla nas, i jak w przyszłości okaże tą samą łaskę dla całego świata przez całe Tysiąclecie królestwo. Pamiętajmy także na nasze oddanie się Bogu, na nasze poświęcenie się na śmierć z Panem, aby być łamani jako członkowie Jego ciała, jako części jednego chleba, oraz aby brać udział w picciu z kielicha Jego cierpień, hańby i śmierci. "Albowiem jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy."—2 Tym. 1:12.

Ufamy, że obchodzenie tej Pamiątki w tym roku wywrze głębokie wrażenie z okazji obfitych błogosławieństw udzielonych poświęconemu ludowi Bożemu na całym świecie. "Albowiem Baranek nasz Wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus; przeto obchodźmy to święto."—1 Kor. 5:7,6.

Ufamy, że wszystkie małe klasy i grupy Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego obchodzące tę Pamiątkę naznaczą kogoś lub przez swych sekretarzy napiszą nam w krótkości interesujące szczegóły połączone z obchodzeniem Wieczery Pańskiej—to jest liczbę obecnych i liczbę biorących udział, o ile to może być umiarkowanie obliczone.

W. T.—15 marca, 1914—5420.

KALENDARZ ŻYDOWSKI

Rok cywilny, według którego Żydzi "liczyli swoje jubileusze", datowali wszystkie kontrakty, i notowali urodzenie dzieci i panowanie królów.

Rok Kościelny, albo Religijny, według którego były liczone święta. Ten sposób liczenia jest ogólnie przyjęty przez wszystkich religijnych pisarzy.

Następna tabela wykazuje porównanie Cywilnego i Kościelnego kalendarza z naszym kalendarzem:—

Nazwy	Licz dni.	M. K.	M. C.	Odpowiada na
Nisan albo Abid	30	1 m.	7 m.	Marzec-Kwiecień
Jyar albo Zif	29	2 m.	8 m.	Kwiecień—Maj
Sivan albo Sisan	30	3 m.	9 m.	Maj—Czerwiec
Thammuz	29	4 m.	10 m.	Czerwiec—Lipiec
Ab	30	5 m.	11 m.	Lipiec-Sierpień
Elul	29	6 m.	12 m.	Sierpień—Wrzes.
Tizri	30	7 m.	1 m.	Wrzes.—Paździer.
Hesvan albo Bul	29	8 m.	2 m.	Paździer.—Listop.
Kislew	30	9 m.	3 m.	Listop.—Grudzień
Tebeth	29	10 m.	4 m.	Grudzień—Stycz.
Sebat	30	11 m.	5 m.	Styczeń—Luty
Adar	29	12 m.	6 m.	Luty—Marzec

Ve-Adar, albo drugi Adar, co trzeci rok.

Żydowskie miesiące były liczone według czasu księżyca, jeden miesiąc liczył 29 dni a następny 30 dni, ich rok był krótszy o 11 dni niż nasz, i dlatego kilka tych podziałów każdego nie można było ściśle określić. Ta niedokładność 11 dni była powetowana przez dodanie 13 miesiąca każdego trzeciego roku. Dodatkowy miesiąc oni nazywali Ve-Adar.

Ich dzień miał dwa znaczenia: naturalny dzień składał się od 10 do 14, godzin, który rozpoczynał się ze wschodem słońca, a cywilny dzień, rozpoczynał się z zachodem słońca, i kończył się następnego dnia z zachodem słońca, który trwał przez 24 godziny; a noc była podzielona na cztery straż, za czasu naszego Pana, a także i na godziny. Pierwsza straż rozpoczynała się z zachodem słońca; druga o 9 godzinie; trzecia o północy; a czwarta o 3 rano i trwała aż do wschodu słońca.

Naturalny dzień był podzielony na cztery równe części. Pierwsza część rozpoczynała się ze wschodem słońca, i odpowiada naszej 6 godzinie rano, w porównaniu, i trwała aż do 9 godziny; druga część rozpoczynała się o 9 i trwała do południa; trzecia część rozpoczynała się w południe i trwała do 3 popołudniu (która niekiedy jest zwana dziewiątą godziną); czwarta część rozpoczynała się o 3 i trwała aż do zachodu słońca.

Sześć por zdaje się było uznanych. One są wyliczone w 1 Moj. 8:22. One mogą być porównane z naszymi miesiącami, jak następuje:—

1. Pora Siewu, od połowy Października do połowy Grudnia.
2. Pora Zimy, od połowy Grudnia do połowy Lutego.
3. Pora Zimna, od połowy Lutego do połowy Kwietnia.
4. Pora Żniwa, od połowy Kwietnia do połowy Czerwca.
5. Pora Lata, od połowy Czerwca do połowy Sierpnia.
6. Pora Gorączki, od połowy Sierpnia do połowy Października.

Biblijny Miesięcznik, napisany przez W. H. Grosser'a, B. Sc., wydany przez Zjednoczoną Szkołę Niedzielną. — Bible Monthly, by W. H. Groser, B. Sc., published by the Sunday School Union.

“BO TO UCZYNIŁ RAZ”

“Takiegoż zaiste przystało nam mieć najwyższego kapłana świętego, niewinnego, niepokalanego . . . któryby nie potrzebował na każdy dzień, jako oni najwyżsi kapłani, pierwej za swoje grzechy własne ofiar sprawować, a potem za ludzkie; bo to uczynił raz samego siebie ofiarowawszy.” — Żyd. 7:26:27.

Gdyby Św. Paweł pisał ten list w celu wyjaśnienia figury i pozafigury Dnia Pojednania za grzechy, to by napisał inaczej. Jak tu wykazuje, to on tylko zwalczał panującą myśl wśród Żydów za jego czasu, że Przymierze Zakonu i jego kapłańskie urządzenie było z Boskiego zamierzenia i miało być wieczne. Ktokolwiek tak myślał nie był w stanie rozróżnić faktu, że Bóg zamierzył nowe kapłaństwo, symbolizowane przez Melchizedeka—łącząc stanowisko królewskie z kapłańskim. Dopóki Żydzi nie osiągną tego punktu na sprawę, oni nie będą mogli jej właściwie zrozumieć.

(1) Ze naród Żydowski i kapłaństwo i ofiary i legalny kodeks muszą przeminąć.

(2) Św. Paweł wskazałby im Boski zamiar Nowego Przymierza z nowym najwyższym kapłanem i z nowymi podkapłanami i ofiarami za ich instytucje.

(3) Tylko przez takie zrozumienie oni mogliby pojąć Ewangeliczne poselstwo: że Chrystus jako nowe stworzenie jest Najwyższym Kapłanem nowego porządku i że my, “jego członkowie”, jesteśmy podkapłanami tego nowego porządku, jako z ducha spłodzeni nowe stworzenia. Tylko z tego punktu mogliby oni pojąć jak z ducha spłodzony Jezus, jako Kapłan, mógł uśmiercić Jezusa w cielesu i uczynić go ofiarą za grzech. Tylko z tego punktu mogliby oni zrozumieć jak członkowie Chrystusa pod głową uwiel-

bionego Najwyższego Kapłana, mogą naśladować Go w ofierze, i spłodzeni z Ducha jako nowe stworzenia, przedstawić swoje ciała jako żyjące ofiary, święte i przyjemne Bogu, przez zasługę Najwyższego Kapłana, który już wszedł do Najświętszego Miejsca, jako ich Orędownik i Pośrednik Nowego Przymierza dla świata. Tylko z tego punktu mogliby oni zrozumieć jak wy jesteście powołani od Boga by cierpieć z Chrystusem, że potem, my jego członkowie będziemy uczestniczyć w jego chwale—jako jego oblubienica.

Nasz tekst oświadcza, że Chrystus nasz Najwyższy Kapłan “nie potrzebował na każdy dzień (ustawicznie) jako oni najwyżsi kapłani, pierwej za swoje grzechy własne ofiar sprawować, a potem za ludzkie; “bo to uczynił raz, samego siebie ofiarowawszy”. Zwracając się do zapisu w 3 Mojżeszowej 16 roz., my znajdujemy tam, że figuralny Kapłan składał dwie ofiary; pierwszą za siebie i za dom swój, a drugą za wszystek pozostały “lud” Izraelski. Pierwszą ofiarą był cielec. Drugą był kozioł. Do tych ofiar, Św. Paweł odnosi się gdzieindziej i nazywa je typami “lepszyc ofiar”. (Żyd. 9:23.) Pozwólmy sobie wniknąć w tę kwestję sumiennie. Co oznaczają te dwie ofiary—cielec i kozioł? Nasi oponenti, i oczywiście wszyscy inni, powiadają, że śmierć naszego Pana Jezusa jest pozafigurą tych dwóch ofiar, że zabicie cielca jak i kozła

zwierzęta były zabijane dla reprezentowania jednej śmierci Jezusa, ale oni nie mogą odpowiedzieć. Oni tylko powtarzają, że oni wierzą, iż te dwie ofiary były jedną i jednocześnie—że one tylko reprezentowały dwa aspekty (widoki) tej samej ofiary. My pytamy się czy to jest tak, dlaczego Apostoł wyłuszczył sprawę inaczej—“Wpierw za swoje własne grzechy a potem za grzechy ludu”. Dlaczego ten porządek był tak dobitnie pokazany w typie Dnia Pojednania? (3 Moj. 16.) Oni nie mają odpowiedzi. My pytamy się ich dalej jak oni rozumieją oświadczenie, że Najwyższy Kapłan złożył ofiarę w pierw za swoje własne grzechy? Czy nasz Pan Jezus miał grzechy swoje własne za które potrzebował złożyć ofiarę? Czy on nie był święty, niewinny i niepokalany? Znowu nie mają odpowiedzi.

Odpowiedź na to pytanie była przedstawiona dwadzieścia dziewięć lat temu, kiedy broszura, “Cienie Przybytku Lepszych Ofiar”, poraz pierwszy była wydana, będąc jedyną odpowiedzią zgodną z faktami i świadectwami Pisma Świętego. Ci, którzy teraz się sprzeciwiają tym naukom raz wierzyli przedstawieniom w “Cieniach Przybytku” albo rościli pretensje że wierzyli. Teraz ich zaślepienie jest tak nagłe i tak zupełne, że wahają się by przyznać, że oni kiedykolwiek wierzyli naszym przedstawieniom. Dla początkujących oni starają się, aby to miało wygląd, że “Strażnica” (wydanie br. Russell’a) raptownie zmieniła swoje nauczanie na tym przedmiocie.

“Polecamy wszystkim czytelnikom “Brzasku”, aby ostrożnie z modlitwą przeglądali “Cienie Przybytku” — ponownie przejrzyli pierwsze zasady “tajemnicy Bożej”. W międzyczasie my zwięźle powtórzmy pewne okazałości nauczane a stosujące się do tekstu pod rozważą.

W poprzednim (26) wierszu, Apostoł oznajmia, że nasz Najwyższy Kapłan był “świętym, niewinnym i niepokalany, odłączonym od grzeszników”. Przeto, nie powinniśmy rozumieć w jego orzeczeniu w 27 wierszu, że Jezus złożył ofiarę “wpierw za swoje własne grzechy” bo to byłoby przeciwne temu cośmy dopiero oświadczyli—że nasz Pan był bez grzechu. Powinniśmy rozumieć tu o niem zgodnie z jego oświadczeniem na innym miejscu, gdy się odnosi do kościoła jako ciała Chrystusowego. “Głowa” była doskonała, ale “ciało” było niedoskonałe. Głowa nie potrzebowała nakrycia podczas dnia ofiarowania, ale ciało potrzebowało nakrycia białą lnianą szatą, symbolicznego usprawiedliwienia. Przeto, kościół jest tym, do którego odnosi się “za swoje własne”, jego “członków”, za których on ofiarował pierwszą ofiarę—jego osobista ofiara skończyła się na Kalwarji.

W księdze Kapłańskiej (3 Moj.) jest wykazane, że pierwsza ofiara była nie tylko “za się”, ale także “za dom jego”—we figurze za dom albo za pokolenie Lewi; w pozafigurze za “domowników wiary”—“wielką kompanię”. My nie zauważymy jakiegokolwiek sprzeczności, i nie wiemy aby ktokolwiek z umiarkowanym zmysłem mógł podać lepsze wyjaśnienie tego, które jest jedynem wyjaśnieniem w każdym sensie słowa i odpowiada faktom. Pewnego razu przypuszczaliśmy, że tylko te dwie klasy były zamierzone aby były zbawione. I faktycznie, żadni inni nie są zbawieni w jakimkolwiek sensie słowa. Niewierzący nie uszli “potępienia jakie jest na świecie”. Niespłodzeni nie otrzymali znaku Boskiego przyjęcia ducha świętego. “Ale świat wszystek w złem położony jest”.—1 Jan 5:19.

Figura pokazuje nam, że wielki Kapłan nie tylko zło-

żył ofiarę, ale dodatnio, on uczynił przeznaczenie zasługi z tej ofiary w “Miejscu Najświętszem” zanim ofiarował drugą ofiarę—“kozła Pańskiego”. Jak to się wypełniło? Odpowiadamy, że czterdzieści dni potem gdy nasz Pan już dokonał swojej ofiary na Kalwarji i powstał od umarłych, on wstąpił na wysokości i ukazał się przed oblicznością Bożą za nas (jego członków albo ciało i dom jego). On zastosował zasługę swojej ofiary na naszą korzyść, i zabezpieczył dla wszystkich poświęconych wierzących z tego wieku Ewangelji zupełne pojednanie z Ojcem i zupełny przywilej stania się umarłymi z nim do ziemskich interesów i względów restytucji, i ożywionych z nim do wspaniałych zaszczytów i nieśmiertelności Duchowej natury.

Manifestacja Ojcowskiego przyjęcia tego urzędu była dana w Zielone Świątki. Uczniowie i inni “około pięćset braci”, już sprawowali usprawiedliwienie z wiary i już poświęcili się aby być umarłymi z nim, ale to urządzenie nie mogło wejść w życie aż ono otrzymało Ojcowskie uznanie. I Bóg nie mógł uznać ani uważać naszej ofiary za “świętą i przyjemną” (Rzym. 12:1) dokąd nasz wielki Odkupiciel, Najprzedniejszy Kapłan naszego porządku, nie ukazał się za nami i zastosował na naszą korzyść zasługę swojej ofiary—usprawiedliwiając nas do praw restytucji. Tak prędko jak te były przypisane nam, nasza ofiara z tego mogła być przyjęta, a nie prędej. Stąd błogosławieństwa Zielonych Świątek oznaczają, jak następuje:

Pierwsze, że ofiara naszego Pana była w każdy sposób przyjemną Ojcu.

Drugie, że ona była zastosowana do domu wiary, włączając jego zamierzone ciało.

Trzecie, że Kościół tam oczekujący w Zielone Świątki był przedstawicielem całego kościoła i domowników wiary z tego całego wieku.

Czwarte, udzielenie Ducha świętego oznacza Boskie przyjęcie kościoła, którego ofiara już była oświadczona—jak to było reprezentowane we figurze przez zabicie kozła Pańskiego. Tym sposobem dwie ofiary wielkiego pozafigurálnego Najwyższego kapłana były uznane jako za dokonane, chociaż ta druga nie była jeszcze uzupełnioną. Pierwszą złożył Jezus w Jordanie, kiedy “ofiarował samego siebie”. Tam Ojciec przyjął jego ofiarę, jak to było pokazane przez zesłanie Ducha Świętego (w postaci gołębiczy, uw. tłum.) na niego w wodzie. Tę ofiarę on dokończył na Kalwarji, jakeśmy to widzieli. Jego druga ofiara—“kozioł Pański”—była ofiarowana w Zielone Świątki i uznana przez Ducha świętego. Ofiarowanie tych różnych członków rozwija się przez przeszło ośmnaście stuleci. My wierzymy, że wkrótce wszystkie cierpienia ciała Chrystusowego będą dopełnione. Członkowie już poczynają przychodzić po za zasłonę aby połączyć się z Głową. Wkrótce ostatni członek uzupełni swój udział w cierpieniach Mesjasza i przejdzie poza zasłonę. Wtedy po małym czasie przyjdzie szczególne uciśnienie zamykające ten wiek, na klasę “wielkiej kompanji”, które będą służyć do zniszczenia ich ciał, aby oni mogli osiągnąć stan duchowy na niższym poziomie niż ciało Chrystusowe.—1 Kor. 5:5.

Najpierw osiągnęła uwielbienie Głowa; drugie, społeczność członków z Głową uzupełni wspaniałość Najwyższego Kapłana, który jako Prorok i Król będzie wielkim Mesjaszem, wielkim Pośrednikiem Nowego Przymie-

rza, które przez cielesnego Izraela będzie błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. Klasa kozła Azazela będzie stanowić sług uwielbionego Kapłana.

Czy nasi oponenty dowiadują się dlaczego nasz tekst powiada bo to uczynił raz, po wymienieniu dwóch ofiar, "pierwsza za jego własne grzechy, a potem za ludzkie?"

Odpowiadamy: Że kiedy Apostoł pisał te słowa to Najwyższy Kapłan już dokonał ofiar i siedział na prawicy Majestatu na Wysokości, oczekując na czas kiedy ostatni członek jego ciała wycierpiał z nim wiernie aż do śmierci—oczekując końca tego wieku—na ustanowienie wielkiego Pośredniczego królestwa, które ma błogosławić Izraela i świat. Wyraz "Raz" jest użyty w znaczeniu już. On to już uczynił.

Czy nasi oponenty dowiadują się co znaczy "na każdy dzień" w orzeczeniu, "Któryby nie potrzebował na każdy dzień, jako oni najwyżsi kapłani, pierwiej za swoje grzechy własne ofiar sprawować?" Odpowiadamy, że słowa "na każdy dzień" tu użyte są w tem znaczeniu, jak my często używamy wyraz bezustannie. My już zwracaliśmy uwagę do podobnej ilustracji, gdzie prorocstwo Daniela mówi o antychryście, że on odejmie ustawiczną ofiarę. Wykazaliśmy, iż to oznacza, że antychryst usunie zasługę ustawicznej ofiary Jezusa.—(Zobacz Tom 3, str. 29.)

Jako sprawa faktu, ofiara za grzech tu opisana nie była sprawowana każdego dnia, ale tylko w pewnym dniu każdego roku, "rok po roku bezustannie", albo czas po czasie w zaznaczonym dniu roku. I w tym tekście myśl jest ta, że najwyższy kapłan nie potrzebował bezustannie powtarzać swoich "lepszych ofiar", jak to czynili ziemscy kapłani rok po roku powtarzając figurę. Raz uczynione to ofiarnicze dzieło na początku pozafiguralnego Dnia Pojednania jest wystarczającym na zawsze. I jak Najwyższy Kapłan, kiedy pierwsza ofiara była dokonana, to zastosował ją za zasługę na usprawiedliwienie jego Ciała i jego domu, tak przy końcu drugiej ofiary—ofiary kozła Pańskiego, który był figurą na jego "członków", a on przedstawi krew z tej ofiary Bogu na korzyść świata. Ale on nie zastosuje jej wprost na korzyść świata, albowiem świat nie jest pod warunkiem aby mógł być pojednany z Bogiem: stąd wykazujemy, że z krwią tych dwóch ofiar Najwyższy Kapłan zapieczętuje albo zawrze Przymierze z Izraelem, że z tych warunków wszystkie rodzaje ziemi będą miały przywilej korzystania z jego błogosławieństw—błogosławieństw pośredniczych.

We figurze pokropiono krwią z kozła Ubłagalnię, tak samo jak krwią z cielca, ale w innym zamiarze. Jak pierwsza była za "ciało", lub członków i dom, druga nie była za tych samych, ale za wszystek lud Izraelski, tych, którzy nie byli reprezentowani w pokoleniu Lewiego. Pozafigura tego jest jasna i pokazuje nam, że Najwyższy Kapłan zastosuje krew pozafiguralnego kozła na korzyść całego świata, który przez restytucję i nauczanie będzie przyprowadzony do społeczności z Bogiem jako jego Izrael—pod warunkami Nowego Przymierza.

Obie ofiary były składane przez kapłana, a nie przez cielca ani też kozła; i kiedy nasz Pan przedstawi krew swojej drugorzędnej ofiary—krew swojego kościoła, "świętą i przyjemną Bogu" (Rzym. 12:1.)—to on przedstawi "swoją własną krew"—a nie waszą ani moją. Nasza

indywidualność była cała oddana Panu na początku, zatem, wszyscy jego wierni naśladowcy, nawet w ich ziemskim życiu, są policzeni jako jego "członki" a ich ciała jako jego ciało. Ponadto, odkąd cała zasługa, która usprawiedliwia nas i czyni naszą ofiarę przyjemną, była zastosowana do nas przez naszego Odkupiciela—pożyczona nam w celu poświęcenia jej—iżali to nie znakomicie, właściwie, że o rezultacie powinno się mówić jako o jego krwi? Zapewne, że tak!

Weźmy drugi pogląd na sprawę. Nasz Pan przy poświęceniu złożył wszystkie swoje prawa do ziemskich rzeczy jako człowiek, jako czyn posłuszeństwa woli Ojca. On nie zastosował tych ziemskich praw do świata albo kogokolwiek innego. (Żyd. 9:14.) Te ziemskie prawa, przeto, były dane naszemu Panu do dyspozycji w niebieskiej sprawie—na jego rozkaz mogły być użyte jak się mu podobało. Kiedy Ojciec wynagrodził Go za Jego posłuszeństwo wysokiem wywyższeniem do duchowej natury w jego zmartwychwstaniu, to pozostawiło go z tymi ludzkimi prawami na jego rachunek dla jego rozporządzenia. On nie wyzbył się ich komukolwiek, do czasu kiedy "wstąpił na wysokość". Potem, On okazał się przed oblicznością Bożą za nas—jako nasz Orędownik. On zastosował te ziemskie prawa do nas—nie dając przez to nam niebieskiego błogosławieństwa, ale restytucyjne prawa, reprezentowane w jego poświęceniu ziemskich rzeczy. Ale to nie było Boskim planem, aby dać wybranym to restytucyjne błogosławieństwo ziemskie do zatrzymania, i przez to odciąć cielesnego Izraela i cały świat od restytucji.

Te restytucyjne prawa były dane nam warunkowo, albo, jako można powiedzieć, one były pożyczone nam, na pewien czas celowo. A cel był ten, że przyjęliśmy te prawa przez wiarę, i poświęciliśmy je Panu, bez rezerwy—nawet aż do śmierci—akż tym sposobem zasługa pożyczona nam poszła znowu na rachunek naszego Odkupiciela, w tym porządku aby on mógł tę zasługę ponownie, zastosować po raz drugi na uwolnienie cielesnego Izraela i świata od potępienia i śmierci naszego Pana, dając nam przywilej poświęcenia tych ziemskich praw jako członków ciała Chrystusowego. I to da nam prawo, przywilej uczestniczenia z nim w jego chwale. "Jeżeli cierpimy z nim, z nim też królować będziemy." Jeżeli pijemy z jego kielicha, chrzczymy się chrztem w jego śmierci, to tym sposobem będziemy mieli udział w życiu i błogosławieństwach na duchowym poziomie i usiądziemy z nim na jego stolicy.—2 Tym. 2:12.

W. T. 1 stycznia, 1910—4545

Wolności, Panie, dalej blask wielki,
Kupiłeś krwią Swą twór Boży wszelki;
Dziś, z śmierci, grzechu, Pan podniósł nas,
Więc wyzwolenia nastał czas.
Raz za wszystkich, słowo nam głosi,
Raz za wszystkich Pan klątwy znosi;
Pan na Kalwarji wybawił nas,
Przelawszy krew za wszystkich raz.

Sprawozdanie z Gen. Konwencji w Lens--Francja

Lud Pański licznie zjechał się z różnych miejscowości Francji na ucztę duchową, która odbyła się z łaski Bożej w dniach 25 i 26-go grudnia 1937, roku, w mieście Lens-Francja.

Ucztę duchową rozpoczęto hymnem No. 1-ym, modlitwą i odczytaniem "postanowień i ślubowanie Panu". Następnie przewodniczący w krótkości streszczając wskazał na ważność i cel naszego zjazdu podkreślił w słowach następujących: "Umiłowani w Panu Bracia i Siostry! Radujemy się wszyscy tu zgromadzeni w imieniu Orędownika Kościoła, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Chociaż i cały świat chrześcijański również się raduje, to jednak jego radość jest zupełnie inna, aniżeli radość nasza. Świat chrześcijański cieszy się, że może w tym dniu jeść i pić, lecz lud Pański raduje się, iż poznał onego prawdziwego Boga, i Jego wielką miłość, którą posiada względem wszystkiego wzdychającego stworzenia": "Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny".— Jana 3:16.

"Mistrz dziewiętnaście stuleci powiedział do swoich naśladowców w następujących słowach: "Wszakże nie radujecie się z tego, iż się wam duchy poddawają, ale raczej radujecie się, że imiona wasze napisane są w niebiesiech (Łukasza 10: 17,20); św. Paweł również wspomina w słowach następujących: "Aleście przystąpili do góry Syon, i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu niebieskiego, i do niezliczonych tysięcy Aniołów. Do walnego zgromadzenia, i do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych i doskonałych. I do pośrednika nowego testamentu, Jezusa, i do krwi pokropienia, lepsze rzeczy mówiącej niż Ablova".—żydów 12:22-24.

Więc celem naszym jest, ażebyśmy mogli uczcić imię Ojca naszego Niebieskiego przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który stał się naszym Odkupicielem i Orędownikiem.

Chrystus Pan powiedział: "że prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i w Prawdzie, więc będziemy z radością chwalić to wielkie i chwalebne imię Pańskie w imieniu i przez zasługi Syna Bożego, którego Bóg posłał na ten świat dla jego odkupienia, przez którego mogą wszyscy być zbawieni i radować się tą wielką radością, którą nam Bóg zgotował w Jezusie Chrystusie Panu naszym".

"Otóż umiłowani w Panu wykorzystajmy tę krótką chwilkę tej przygotowanej uczy Pańskiej ku naszej radości i błogosławieństwu, a Ojcu Niebieskiemu żeby była oddana cześć i chwała przez Jezusa Chrystusa. Ponieważ zgromadziliśmy się tu z różnych stron tego kraju, ażeby się wzmacnić, zachęcić, pocieszyć i dodać otuchy jedni drugim do dalszej podróży na tej wąskiej drodze, która prowadzi do Nowego Jeruzalem. Wszyscy bracia mówcy są prośzeni, ażeby nie poruszać żadnych grup i osobistości, lecz ażeby mogli w szczerości i w Duchu świętym oznajmiać o czynieniu woli świętej Bożej, przez którą moglibyśmy spełniać posłannictwo Ewangelijskie Chrystusowe i być przyjemnymi przed obliczem Bżem przez Wodza naszego zbawienia Jezusa Chrystusa".

Następnie przewodniczący powołał pierwszego brata, który osnuł swój wykład z następujących słów: "I rzekł do nich Anioł Pański: Nie bójcie się; bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi. Iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A zaraz z onym Aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich, chwalebnych Boga i mówiących: "Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie". — Łuk. 2:10-14.

Mówca określił pięknie tekst i znaczenie wypełnienia się zwiastowanej radości i pokoju przez Anioła Pańskiego, a następnie przez mnóstwo wojsk niebiańskich, chwalebnych i mówiących: "Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój." Ten pokój i radość, o których zwiastowali niebiańscy posłańcy miały być udziałem tych, którzy się stali naśladowcami Pana i weszli z Panem w przymierze, które uczynili przy ofierze i za-

chowują przykazanie nowe, które im pozostawił Mistrz i Głowa Kościoła. Ponieważ świat niema radości ani też nie posiada pokoju, lecz prawdziwy lud Boży posiada radość i on pokój, które im pozostawił ich Pan: "Pokój zostawuję wam, pokój on daje wam nie jako daje świat, ja wam daję; niechże się nie tworzy serce wasze, ani się lęka". — Jana 14:27.

Następnie przemawiał drugi brat na temat:

"JEZUS DAJE PRZYKŁAD"

Tedy rzekł Jezus do uczni swoich: jeżeli kto chce iść za mną niechże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje mnie. (Mat. 16:24.) Jezus nam daje do zrozumienia, że tylko ci będą mogli wejść do Królestwa niebieskiego, co uczynili zupełne poświęcenie, którzy zaparli samych siebie przechodząc trudy i doświadczenia, to jednak słowa naszego Pana są im wielką pomocą.

Ponieważ Jezus powiedział: "Jeżeli mnie prześladowają, i was prześladować będą, dlatego też prawdziwi naśladowcy Jezusa, biorą sobie te różne trudy i doświadczenia, które nasz Pan przechodził, za przykład, i w tem znajdujemy wielką pomoc, i radujemy się, że możemy mieć udział w tem uczestnictwie i cierpieć dla Ewangelijskiej Chrystusowej. Bo Jezus powiedział Błogosławieni jesteście, którzy teraz trudy i doświadczenia przechodzicie, bo się później radować będziecie.

Mamy dalsze przykłady Apostoła Pawła który nam daje wzór, gdy pisał do Tymoteusza, aby pilnował samego siebie, i w nauczaniu trwał, bo to czyniąc, samego siebie zachowa i tych co go słuchają. — 1 Tym. 4:12-16.

Drodzy bracia i siostry, izali to nie jest wielka pobudka dla naszego postępowania, i napomnieniem, abyśmy czuwali sami nad sobą? A to czyniąc drugim być przykładem, tak abyśmy mogli powiedzieć według słowa Apostoła Pawła, dobrym bój bojował, biegiem wykonał, wiarę zachował, zatem odłożona jest mi korona sprawiedliwości, którą mi od da w on dzień Pan sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, kim którzy umiłowali sławne przyjście Jego.

SPRAWY INTERESOWE

Zebranie spraw interesowanych rozpoczęto odśpiewaniem hymnu i odmówieniem modlitwy prosząc Stwórcę o Jego kierownictwo, by cokolwiek lud Jego przedsięwzięcie do czynienia, mógł czynić na cześć i Chwałę Bogu, a na radość i błogosławieństwo czyniącym.

Przewodniczący następnie przedstawił wszystkie uchwały braci starszych i diakonów zgromadzonym do przyjęcia lub odrzucenia ich. Wszyscy uczestnicy tej uczy wysłuchali z radością, a następnie te sprawy były przedstawiane kolejno jedna po drugiej i na wszystkie osobne głosowano. Uchwalono, ażeby wszystkie sprawy przechodziły przez $\frac{3}{4}$ głosów i były protokołowane.

UCHWAŁY SĄ NASTĘPUJĄCE:

- 1) Generalna Konwencja ma się odbywać raz do roku, na której będzie wybierany zarząd międzyzborowy, który będzie prowadził i czuwał nad całą pracą Pańską we Francji.
- 2) Następna generalna konwencja ma się odbyć w miesiącu sierpniu w dniach 14 i 15-go, w mieście Lens. Ponieważ ten miesiąc jest odpowiedniejszym na generalną konwencję, aniżeli inne miesiące.
- 3) Przewodniczącym przyszłej konwencji został wybrany br. J. Kubiak.
- 4) Obiady podczas konwencji będą się odbywać w sali.
- 5) Wszystkie uchwały tak w zgromadzeniach jak również w między-zborowym zarządzie mają być protokołowane przez sekretarzy i różne sprawozdania mają być wysyłane do Zarządu, w Stanach Zjednoczonych w Detroit, Mich.
- 6) Uchwalono, ażeby wydrukować ulotek 5000 egz., do wyswietlania fotodramy.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, co też zostali wybrani następujący bracia:

J. Kubiak, J. Dębski, S. Jagodziński, S. Nowak, J. Garczyński, I. Rycombel.

Wszystkie wnioski, które były przedstawione do zaakceptowania przeszły jednogłośnie. W zebraniu tem można było

zauważyć jedność ducha Chrystusowego i zadowolenie wszystkich zgromadzonych. Można było zauważyć na twarzach radość i wdzięczność ku Panu i Jego świętej sprawie. W następnym zebraniu przewodniczący powołał brata, który przemawiał na temat:

“Bóg Twój Króluje.”

Mówca określił pięknie słowa znajdujące się w prorocztwie Izajasza, które brzmią w dosłownym znaczeniu: “O jako piękne są na górach nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje i opowiada pokój; tego co zwiastuje dobre i opowiada zbawienie, a mówi do Sjonu: Bóg twój króluje”.—Izajasz 52:7.

Ci, którzy mówią do Sjonu, że Bóg ich Króluje i zwiastują dobre rzeczy i opowiadają pokój. To są ci, o których prorocy przepowiadali, mówiąc: “Oto Pan idzie z świętymi tysiącami swoimi”—“Przyjdzie Pan, Bóg mój i wszyscy święci z nim”. “Przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej i wszyscy święci Aniołowie”. Promienie tego światła są klejnotami cennej Twej Prawdy i błyszczącą dotychczas nieznaną świętością, a w świetności tej odbija się majestat Twojej obecności. — “Weselcie się w Panu sprawiedliwi bo szczerym przystoi chwalić Pana”. — “Wszystkie narody klaskajcie rękoma, wykrzykajcie Bogu głosem wesela. Albowiem Pan najwyższy jest Królem wielkim nad wszystką ziemią”.

Następnie powołano innego brata, który przemawiał na temat:

“Król radości i pokoju.”

Wykład był osnuty z prorocztwa Izajaszowego: “Albowiem dziecię narodziło się nam, a syn dany jest nam; i będzie panowanie na ramieniu jego, a nazwią imię jego: Dziwny, Radny, Bóg Mocny, Ojciec Wieczności, Książę Pokoju. Aku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie, usiedzie na stolicy Dawidowej, i na królestwie jego, aż je postanowi i utwierdzi w sądzie i w sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Uczyni to zawisną miłość Pana zastępów”.—Izajasz 9:6,7.

Ten Król radości i pokoju, o którym jest wzmianka uczyniona przez proroka Pańskiego miał być Jezus Chrystus i Jego Oblubienica. A to Królestwo Pokoju będzie Królestwo Boże, o które prosimy Ojca Niebieskiego: “Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”. “I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków”.—Objawienie 11:15.

W niedzielę, dnia 26-go grudnia, o godz. 9-ej rano, otworzono drugi dzień konwencji przez odśpiewanie hymnu, odmówienie dziękczynnej modlitwy i odczytanie postanowień porannych i ślubowanie Panu. Rozpoczęto następnie zebranie świadectw, które było wielkim błogosławieństwem dla wszystkich uczestników tej duchowej uczty Pańskiej.

Za przewodnią myśl w oświadczeniach użyto wiersz z księgi Jozuego 1:7.

Wielu z braci oświadczyło się, że mężnie sobie poczynali w różnych trudnościach, lecz zdawało się im, że już zostali pokonani przez przeciwnika Bożego. To jednak przy łasce i pomocy Bożej zwycięsko wyszli z tych różnych trudności i siodeł przeciwnika. Doświadczając wszystkiego, lecz przyszli do przekonania, że nic niema na świecie lepszego nad Boskie zamiary względem ludu Bożego i Jego Królestwa, przez które Bóg będzie błogosławił wszystkie rodzaje ziemi.

Te oświadczenia wzruszyły wszystkich do płaczu. Dalej bracia oświadczały się, że chcą w przyszłości współpracować na cześć i chwałę Panu i Jego Królestwa.

W następnym zebraniu służył brat wykładem na temat: “Bóg jest Nauczycielem ludu swego.”

Do tego tematu brat użył tekstu: “Oto Bóg jest najwyższy w mocy swojej, któż tak nauczyć może jako on?”—Hiob 36:22.

Mówca reasumując podkreślił, że najwyższym Nauczycielem jest Sam Bóg i Jego Umilowany Syn, który stał się Odkupicielem człowieka, przez którego wszyscy ludzie będą wyczerpani w Jego Królestwie, to jednak Jego Oblubienica—Kościół Boży będzie najpierw wyczerpani: “Naucz mię Panie! drogi twojej, a prowadź mię ścieżką dla tych, którzy mię podstrzegają”.—Psaln 27:11.

Inny brat przemawiał na temat:

“Połączenie się Kościoła ze Swym Panem.”

Mówca przedstawił wielką radość dla naśladowców Jezusowych, że zbliża się moment najradośniejszej chwili, w której ci, co się smucili przedtem będą uczestnikami największej radości.—Jana 16: 20-22.

Podkreślając ważność powiedział: “Po przemianie ostatniego członka wybranego Kościoła nastąpi wprowadzenie całego kościoła przed oblicze Boga—przedstawienie go jako nie-naganionego Samemu Ojcu (Juda 24). Następnie, kiedy jego “towarzyszka” ukończy swą pracę i ona również będzie Mu przedstawioną (Psaln 45:14,15). Później nastąpi uroczystość zaślubin—określona jako “Uczta weselna Baranka”.—Objawienie 19:7.

W następnym zebraniu przemawiał brat na temat:

“Królestwo Boże przedstawione w przemienieniu Pańskim.”

Powyższy temat był oparty na ewangelii Mateusza z następujących tekstów: “A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana, brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno. I przemieniony jest przed nimi, a rozjaśniło się oblicze jego, jako słońce, a szaty jego stały się białe, jako światłość. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, z nim rozmawiający”.—Mateusza 17:1-3.

Mówca podkreślił ważność przemienienia Pańskiego powiedział: “Że to przemienienie reprezentowało ustanowienie chwalebne Królestwa Bożego na ziemi. Mojżesz reprezentował w tym widzeniu dyspensację Wieku żydowskiego i wszystkich Proroków, a Eliasz reprezentował Wiek Ewangelii i naśladowców Jezusowych, pierwsi będą stanowili książąt ziemi, a ostatni Królewskie Kapłaństwo”.—1 Piotra 2:9.

Na ostatek był dany wykład na temat:

“Miłość jest najwyższym pierwiastkiem dla Nowego Stworzenia”.

W tym wykładzie mówca podkreślił najważniejszy pierwiastek dla naśladowców Jezusowych t. j., miłość (agapę) najwyższego rzędu do Boga, Jezusa i wszystkich braci w Chrystusie, a nawet do naszych nieprzyjaciół, którzy nas oczerniają i przedstawiają jako najgorszych wyrzutków społeczeństwa. Mateusza 5:43-48.

Biorąc za ilustrację Józefa i jego braci, którzy go sprzedali do Egiptu, gdzie następnie Józef został wywyższony przez Faraona. Bracia Józefa przyjechali do Egiptu po żywność. Józef dał im się poznać przygotował wielką ucztę i przyjął ich z płaczem i wielką radością (1 Mojżesza 55:1-8). Pokazuje, że Sam Pan miłował swoich nieprzyjaciół i nakazał również swoim naśladowcom, ażeby mogli miłować i zachowywać Jego przykazania (Mateusza 5:43,44). To samo powiedział wielki Apostoł Paweł.—1 Kor. 13:1-8.

ZAKOŃCZENIE UCZTY DUCHOWEJ

Gdy program tej uczty już był wyczerpany, to przewodniczący skreślił przebieg tej krótkiej, lecz bardzo radosnej chwili, w której lud Pański miał tę wielką radość i zadowolenie z obfitych błogosławieństw Bożych, które nam pozostaną na długie czasy w naszych umysłach. Ta jedność i harmonia Ducha Chrystusowego, które nam świadczą, że jesteśmy ludem Bożym!

Trzeba jeszcze zaznaczyć i to, że wszyscy uczestnicy tej radosnej uczty duchowej, czując się szczęśliwymi i wielce ubogaceni w błogosławieństwa Pańskie, jakie otrzymali podczas tej uczty, to też ich pragnieniem było, ażeby się podzielić temi błogosławieństwami ze wszystkimi tymi, którzy gdziekolwiek wzywają imienia Bożego przez Jezusa Chrystusa. Więc był postawiony wniosek i przegłosowany jednogłośnie, ażeby przez łamy “Brzasku Nowej Ery” przesłać naszą miłość i wdzięczność jaką żyjemy ku wszystkim Braciom i Siostram w Chrystusie, oraz Chrześcijańskie i pełne miłości pozdrowienie, co też niniejszym czynimy.

Wszyscy Bracia i Siostry z tej strony oceanu wielce oczekują prowadzoną pracę Pańską przez Braci amerykańskich, którzy się wielce przyczynili do rozwoju i zreorganizowania zgromadzeń ludu Pańskiego. Ponosząc wielkie ciężary materialne, za które składamy Bogu dzięki przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, a dla Was drodzy w Panu Bracia i Siostry mamy wielkie uznanie. Wierzmy, że Wasza praca nie będzie daremna w Panu.—żydów 6:10.

Konwencja została zakończona przez odśpiewanie hymnów:

“Czy się zejdzem za zasłoną”, “Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów” i Modlitwą Pańską, którą odmówili wszyscy uczestnicy tej uczty duchowej. Prosząc Ojca Niebieskiego o ustanowienie Jego chwalebne Królestwa na ziemi i wykonanie Jego świętej woli, jaka jest wykonywana w niebiesiach. A także chrześcijańskimi życzeniami przez podanie sobie bratniej dłoni, życząc wzajemnej wierności w uczynionym przy mierzu z Bogiem, a następnie korony żywota, “którą Pan obiecał tym, którzy Go miłują”.

Zaznaczamy również, że otrzymaliśmy list z życzeniami Chrześcijańskimi dla ludu Pańskiego, który był wysłany z Californii przez Brata Janika. List ten sprawił wielką radość dla wszystkich uczestników tej chwalebnej uczty. Więc przy zakończeniu był postawiony wniosek i przegłosowany, ażeby podziękował Bratu za wysłany list i przestać przez łamy tego pisma Chrześcijańskie i pełne miłości pozdrowienie.

Wszyscy Uczestnicy Generalnej Konwencji w Lens-Francja.

POKÓJ WAM W IMIENIU ZBAWICIELA

Duch Panującego Pana niech będzie z Wami wszystkimi, a miłosierdzie i Prawda Pańska niech Wam towarzyszą po wszystkie dni żywota waszego.

Najmilsi w Panu, którzy gdziekolwiek wzywacie tego wielkiego i najzaciejszego imienia Bożego przez najdroższe imię Jezus, przez które zostaliście wielce ubogaceni w rzeczach niebiańskich. Łaska Wam i pokój od Boga, które przewyższają wszelki rozum ludzki, będą strzegły serca wasze i myśli wasze w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. Aby Ojciec On chwały, dał Wam Ducha mądrości i objawienia ku pełnemu poznaniu Samego Siebie. Ażeby oświecił w zupełnym tego słowa znaczeniu oczy myśli waszej, abyśmy widzieli, która jest nadzieja powołania Jego, i które jest bogactwo chwały dziedzictwa Jego w świętych, i która jest ona przewyższająca wielkość mocy Jego przeciwko nam, którzy wierzą według skutecznej mocy i siły Pana Jezusa Chrystusa.

Pragnę podzielić się z Wami drodzy, błogosławieństwami i radością, które otrzymuję z łaski Bożej w obecnym czasie, że jeszcze jest możliwym służyć Panu i ludowi Jego. Nie tylko ja się raduję z tych błogosławieństw w obecnym czasie, lecz i Wy współradujecie się z tymi, którzy pragną czynić wolę Bożą. Ponieważ mamy wielki przywilej z łaski Bożej czynić wolę Pańską przez budowanie jedni drugich w świętej wierze Jezusowej i opowiadać wszystkim obywatelom okręgu ziemskiego, że Pan Króluje.—Psaln 97:1-6.

Wszyscy wiemy bardzo dobrze o tem, że mamy zapewnienie w Słowie Miłościwego Ojca niebieskiego, że ci, którzy Mu służyć będą w wykonywaniu Jego świętej woli otrzymywać będą Jego błogosławieństwa, jakie im towarzyszyć będą w ich pielgrzymce z tej strony zasłony. św. Jan, któremu było dane Objawienie na wyspie Patmos napisał słowa następujące: “Błogosławiony, który czyta i ci, którzy słuchają słów proroctwa tego i zachowują to, co w niem jest napisane; albowiem czas bliski jest”. (Objawienie 1:3).

Rok 1937-my już przeminął i został przyłączony do lat ubiegłych i złożono go do “oceanu wieczności”, to jednak to, co w nim się działo zostało wciągnięte do historii dla przyszłych pokoleń. Lud poświęcony Bogu w roku ubiegłym miał wielki przywilej w służbie Pańskiej, który był rokiem wielkich błogosławieństw, a także prób i doświadczeń. Jednakowoż błogosławieństwa przewyższały wszelkiego rodzaju trudności, a ci, którzy mieli czastkę usługiwania w tem poselstwie Ewangelii Chrystusowej, zostali wielce wzmocnieni i zachęceni przez wykonywanie woli Bożej. Drudzy, którzy byli również wiernymi w tem poselstwie już zakończyli swój ziemski bieg, i zostali przyłączeni do Wiernych Zwycięzców Wieku Ewangelicznego i uczeń ich Ojciec Niebieski za ich wierne naśladowanie Jego Umilowanego Syna, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Mistrz powiedział w następujących słowach, co otrzymują ci, którzy będą Jego naśladowcami: “Jeżeli mnie kto służy, niechże mnie naśladowa, a gdzie ja jest, tam i sługa mój będzie; a jeżeli mnie kto służyć będzie, uczei go Ojciec mój”.—Jana 12:26. . .

Najmilsi w Panu! Postanówmy sobie i w tym roku, ażebyśmy mogli więcej uświętobliwić życie nasze do wszystko, co przedsięwzięcie ręka nasza do czynienia, to czynmy według możliwości naszej. Być może, że ten rok bieżący będzie rokiem ostatnim dla wielu z nas, w czynieniu dobrze wszystkim, lecz najwięcej Panu i tym, którzy są Jego. Zatem usiłujmy wszyscy wspólnie jako synowie Boży stanąć ramię przy ramieniu i wspólnymi siłami podnieśmy sztandar Prawdy i Sprawiedliwości do naszych braci w Chrystusie, a także i w Adamie, że

czas w którym żyjemy jest czasem najważniejszym ze wszystkich ubiegłych wieków i pożądanym przez wszystkie narody ziemi.—Agiusza 2:7,8.

Obecna krótka chwila, która jest przed zerwaniem się wielkiej burzy na całym świecie jest najstosowniejszą chwilą do pracy i odpowiada w zupełności czasowi Elijasza i Jana, którzy cieszyli się powodzeniem z wydawającego świadectwa. Ten ostatni powiedział: “Ze stoi między wami Ten, którego wy nie znacie”. Obecny czas sprzyja rozwojowi charakteru w łaskach i znajomości Bożej, a także i rozpowszechnaniu drogocennych Prawd Pańskich, które lud Boży otrzymał z łaski Najwyższego. św. Piotr, który był pod wpływem Ducha Bożego powiedział: “Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości”.—1 Piotra 2:9.

Umilowani w Panu mamy największy dowód, że praca Pańska nie jest jeszcze zamknięta i “noc” jeszcze zupełnie nie zapadła, ponieważ są jeszcze ludzie co mają uszy ku słuchaniu wielkich i drogocennych Prawd o zbliżającym się Królestwie Bożym i o jego błogosławieństwach, “które Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków od wieków”. Gdy rozpoczęliśmy publiczną pracę Pańską we Francji przez wyświetlanie fotodramy stworzenia, to setki ludzi uczęszczało na te wykłady, ludzie okazywali wielkie zainteresowanie, a nawet niektórzy z nich poznali Prawdę. Świadectwo zostało wydane nie tylko przez wyświetlanie obrazów biblijnych, lecz także przez gazetki “Zwiastun Królestwa Bożego”, jakie mieliśmy na składzie n-ry 4, 5 i 6-ty, które okazały się wielkiem błogosławieństwem dla publiczności. Otóż dawanie takiego świadectwa jest koniecznem w obecnym czasie dla wszystkich szczerych i prawdziwych Chrześcijan. Ponieważ Pan przez proroka Izajasza powiedział: “O jako piękne są na górach (królestwach) rogi tego (ostatnie członki ciała Chrystusowego), co pocieszne rzeczy zwiastuje i opowiada pokój; tego, co zwiastuje dobre, i opowiada zbawienie, a mówi do Syonu: Bóg twój króluje”.—Izajasza 52:7.

Wielki bojownik o “wiarę raz świętą podaną” zachęcał braci powiedział: “W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący” (Rzymian 12:11). Najmilsi w Panu, niech słowa tego wielkiego apostoła Chrystusowego będą dla nas zachętą i pociechą w służbie Bożej. Postanówmy sobie w tym Nowym Roku rozpowszechnić wszystkie gazetki, jakie się znajdują w naszych zgromadzeniach, a nie tylko gazetki bezpłatne, lecz i inną literaturę, któraby miała leżyć na składzie bez żadnego pożytku. Wiedzmy o tem, że wszyscy bracia i siostry, którzy się przyczynili do wydrukowania tego poselstwa na czasie, które mogłoby być wzięte dla biednej ludzkości, to być może, że oni poświęcili wszystko, co posiadali. Dlatego oceńmy ten wielki przywilej, który jest jeszcze przed nami, ażebyśmy wykonywali wolę Tego, który nas powołał i przyjął za synów swoich. Bracia amerykańscy finansują tą bezpłatną literaturę i wysyłają nam tu, a my poświęcimy z naszej strony trochę czasu do wręczenia tego chwalebne posłannictwa zwiastującego o wielkiej chwale i mocy Bożej i o Jego Królestwie.—Izajasza 9:7.

Słowo Boże nas zachęca, ażebyśmy “pobudzali jedni drugich do miłości i dobrych uczynków”, dlatego też możemy sobie wziąć za wzór naszych drogich Braci, którzy są poza oceanem, jak Oni starają się wykonywać wolę Bożą przy łasce i pomocy Jego, że nie tylko wynakładają swoje wszelkie wysiłki na wydrukowanie broszur i bezpłatnej literatury, w której znajduje

się poselstwo o Królestwie Bożem. Ale również jest wydawane świadectwo wesołej nowiny przez fale eteru, przez które świadectwo, są wielce ubogaceni i pocieszeni ci, którzy go słuchają.

Odrodźce serce może uczynić znacznie więcej obecnie, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Możemy kazać Ewangelię Królestwa tak słowem, drukiem, jak i za pośrednictwem dzisiejszej umiejętności radiowej. Droga radiowa to poselstwo może przynieść największe błogosławieństwa dla słuchających i przebić najgrubsze mury ciemności, do których jest trudno dostać się, ażeby tam można zaniesć tą wesołą nowinę. Chociaż dzisiaj pomatu już zaczyna zapadać ciemna "noc", w której nikt żadnej pracy nie będzie mógł sprawować. Jesteśmy pewni tego, że w niedalekiej przyszłości będzie nam wzbroniona wolność głoszenia o Królestwie Bożem. Ponieważ przypominamy sobie ten obraz, który był pokazany w Janie Chrzcicielu, że strofował niewłaściwy stosunek Króla do Herodjady i jej córki Salomei (Mateusza 14:4). Dzisiejsi władcy tak polityczni jak i religijni wiedzą bardzo dobrze o tem, że Prawda głoszona przez poświęconych Bogu ludzi szkodzi im bardzo i postarają się o to, ażeby im ograniczyć ich wolność w proklamowaniu wesołej nowiny.

Gdy byłem w Polsce, to odwiedziłem swoją rodzinę, a gdy przyjechałem do Francji, otrzymałem list od brata, w którym mi pisze: "Drogi Braciszku, po Twoim odjeździe przechodziliśmy wielkie przesładowania ze strony księży. Ksiądz publicznie nas z kazałnic przed dwie niedziele i wymyślał nas od najgorszych, dom szwagra kazał spalić, a Sierpnaka zabić za to, że Ciebie przetrzymywał w swoim domu takiego niedowiarka i wroga kościoła. Powiedział, że on to weźmie na swoją odpowiedzialność, kto spali ten dom i jego zabije, a również tego niedowiarka, który tu przyjeżdża z Ameryki. Braciszku pomyśl sobie, co ten warjat wygadywał, czy to jest uczeń Chrystusowy?"

Gdy rozpoczęliśmy publiczną pracę przez wyświetlanie obrazków biblijnych, to duchowni starali się nam wszelkimi sposobami przeszkadzać w tej pracy. Zapewne obawiali się, że ich "owieczki", które jeszcze "strzygą" opuszczą ich na zawsze, gdy poznają Prawdę. To też starali się nam przeszkadzać w ten sposób, że gdyśmy wynajmowali salę do wyświetlania obrazów biblijnych, to oni je odmawiali przez wpłynięcie na gospodarza sali, ażeby nam odmówił. A gdy właściciel tego nie uczynił, to mu chcieli płacić trzy razy więcej niż my mieli zgodzoną, aby tylko salę nam odmówiono. Taki wypadek miał miejsce w Auby, że wynajęliśmy salę na trzy dni u właściciela, który był Polakiem i katolikiem. Ten właściciel tydzień temu wstecz obchodził srebrne wesele małżeńskie i na tych godach był również i proboszcz, który im błogosławił. Gdyśmy wynajmowali tą salę, to oznaczyliśmy właścicielowi na jaki cel wynajmujemy i kto my jesteśmy, ażeby nam nie zrobił zawodu w ostatniej chwili. Właściciel odpowiedział, że on jest gospodarzem i opłaca podatek z tej sali, więc mogą wynająć komu mi się spodoba. Lecz gdy duchowny się dowiedział, że jego parafjanin wynajął nam salę, to zbuntował żonę właściciela i namówił ją, że gdy przyjdzie jej mąż z pracy, to ma mu powiedzieć, że burmistrz nie pozwala na wyświetlanie obrazów religijnych.

Jednak cała sprawa wyszła na jaw, że żona zdradziła plany swego proboszcza i powiedziała, że ksiądz daje im za salę 150 franków i mają nam odmówić salę. Wszystko się zaczęło kręcić i myśmy już nadzieję również stracili, to jednak jest widocznym, że było wolą Bożą, ażeby tam odbyły się wykłady publiczne. Ponieważ gospodarz nie zgodził się na propozycję proboszcza i jak nam przyrzekł, tak też dotrzymał swego słowa. Więc duchowny widząc, że jego zabiegi były daremne, to ze złości pozabierał wszystkie sztandary i bałwany z tej sali i w najbliższą niedzielę ogłosił tych ludzi jako kacerzy i odmówił wszystkie towarzystwa jakie tam się gromadziły. Chodził sam do swoich "owieczek" i wysłał również swoich posłańców, ażeby nikt nie szedł na wyświetlanie "bezbożnych obrazów".

Jednak jest gorzej, gdy słyszy się, że ci, którzy mianują się być ludem Bożym powiadają, że "to jest djabelstwo". Jeden z braci zapraszał pewnego brata, że będziemy wyświetlać fotodramę i o ile będzie miał czas i sposobność to niech przyjdzie, to ten mu odpowiedział, że "to jest djabelstwo". Więc widzimy drodzy w Panu Bracia, że publiczne świadectwo, które jest

wydawane o Królestwie Bożem, to dla nich jest "djabelstwo". Lecz oczernianie braci i przedstawianie ich w świetle jako najgorszych wyrzutków społeczeństwa, to jest ich ewangelją. Pan przez proroka powiada: "że biada tym, którzy przedstawiają ciemność za światłość, a światłość za ciemność".

Jak dotychczas się okazało, że wielu z tych, którzy się mienią być naśladowcami Jezusowymi, to przynieśli więcej hańby i zgorszenia między ludem Bożym, aniżeli świat. Przynieśli wielką ujmę dla Prawdy i tym, którzy zostali Jej sługami. Oszukują nieświadomych braci i trzymają ich w niewoli duchowej. Wmawia się w nich, że oni są tylko prawdziwym kościołem Chrystusowym, a inni którzy nie są z nimi, to wszyscy są "wszetecznikami i cudzołóżnikami". Kryją się pod płaszcz "wiernego Sługi" Pańskiego, lecz Jego wzniosłych nauk nie przestrzegają. On napisał, że tacy będą oszukiwać swoich braci: "Faktem jest jednak niezbitym, że żadna ziemska organizacja nie może udzielić paszportu do chwały niebiańskiej. Nawet najgorliwszy sekciarz (z wyjątkiem rzymsko-katolików) nie będzie twierdził, że należenie do jego sekty zapewnia już chwagę niebieską. Wszyscy zmuszeni są przyznać, że prawdziwy Kościół urzęduje w niebie a nie na ziemi. Sekciarze okłamują tylko ludzi, twierdząc, że aby zbliżyć się do Chrystusa, potrzeba koniecznie do nich należeć—że potrzeba stać się członkiem "ciała Chrystusowego" w 3-ym T. str. 204.

Gdy się cofamy wstecz do pierwszego przyjścia Pańskiego, to w owym czasie byli tacy, którzy sobie rościli prawo do synów Bożych, lecz Tego, który był posłany od Boga znienawidzili Go i Jego naśladowców (Jana 8:31-44; 1 Jana 3:10-16). Słowo Boże poucza nas w następujący sposób: "Lecz teraz złóżcie i wy to wszystko, gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo, i spróżną mowę z ust waszych. Nie kłamcie jedni przeciwko drugim, gdyżście zewlekli człowieka starego z uczynkami jego. A oblekliście nowego tego, który się odnawia w znajomości, podług obrazu tego, który go stworzył". (Kolosensów 3:7-10.)

Przybył z Polski do Francji jeden z tych, który się mieni być wielką "gwiazdą" (?) w kościele, to zamiast jako sługa Boży i mówić wyroki Najwyższego, to on opowiadał tylko takie rzeczy, co inni mu powiedzieli i sądził wszystkich braci tak amerykańskich jak i tych, którzy są w Polsce i we Francji. Pismo święte powiada: "Ktoś ty jest, co sądzisz cudzego służyć? Panu własnemu stoi, albo upada, a ostoi się; albowiem go Bóg może utwierdzić". (Rzymian 14:4.) św. Jakób powiada w słowach następujących: "Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia! Kto obmawia brata, i potępia brata swego, obmawia zakon, i potępia zakon; a jeśli potępiasz zakon, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią. Jeden jest zakonodawca, który może zbawić i zatracić. Ale ty ktoś jest, co potępiasz drugiego?"—Jakób 4:11,12.

O! Gdyby wszyscy zrozumieli ten najwyższy ideał, do którego zdążamy za naszym Wodzem i Mistrzem, to nie używaliby czasu tak drogiego, który powinien być wykorzystany dla budowy ludu Pańskiego. A nie używać trybuny do oczerniania braci Chrystusowych, którzy muszą się borykać z różnemi doświadczeniami i słabościami, jest bardzo niebezpiecznym w oczach Tego, któremu polecono sądzić. "Oto w nieprawości poczęci jesteśmy, a w grzechu urodziły nas matki nasze". (Psalm 51:7.) I kto pokaże z nieczystego czyste? "Błogosławieni miłośnierni: albowiem oni miłosierdzią dostąpią". "Nie sądz nas o wielki Boże, według Twojej sprawiedliwości, ale nas sądz, według Twojego miłosierdzia". To jednak można się dopatrzeć, że braterstwo sądzi i potępia, w sposób nie tylko miłośnierny, ale nawet niesprawiedliwy. Wydaje się różne broszurki, w których przedstawia się sprawy w sposób niechrześcijański, a nawet człowieka światowego stojącego wyżej pod względem moralnym. Chociaż kilka miesięcy temu wstecz przyrzekało się, że więcej takich rzeczy czynić się już nie będzie. Obecnie jak się słyszy to nie tylko, że nie trzymają przyrzeczenia, lecz jeszcze się więcej braci oczernia, a nawet napisali list do Braci amerykańskich, którego treść nie jest zgodna z prawdą. "Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny na wszystkich drogach swoich".

Prawdziwy lud Boży nie będzie się posługiwał takimi rzeczami, bo on wie bardzo dobrze, że to jest obrzydliwością przed Panem: "Sześć jest rzeczy, których nienawidzi Pan, a siódma jest obrzydliwością duszy jego: Oczów wyniosłych, języka kłamliwego, i rąk wylewających krew niewinną; Serca,

które knują myśli złe; nóg, które się kwapią biec ku złemu; świadka fałszywego, który mówi kłamstwo, i tego, który sieje rozterki między braćmi". (Przypowieści Sal. 6:16-19.) Obrzydliwość i nieprawość oznaczają postępowanie wbrew woli Bożej i nauce Pisma świętego. Każdy, który mianuje imię Chrystusowe musi odstąpić od obrzydliwości i nieprawości, ażeby się mógł przypodobać Temu, którego jest sługa.

Naszym najwyższym ideałem jest żyć w pokoju ze wszystkimi i stanowczo jesteśmy zdecydowani szanować prawa innych. Chrystus Pan ongiś wypowiedział słowa następujące: "Co chcecie, ażeby wam inni czynili, wy im najpierw czynicie". Lekceważenie Prawa Bożego i tych, którzy służą Bogu jest nieczystością przed obliczem Pana, i nikt nie może być przyjętym za syna Bożego. Święty Paweł wspomina w słowach następujących: "Przełoż wyjdźcie z pośrodku ich, i odłączcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę. I będę wam za Ojca, a wy mi będziecie za syny i córki, mówił Pan wszechmogący".—2 Koryntjan 6:17,18.

Zapewne, że nikt z Iudu Bożego nie będzie się obawiał tych strzałów ognistych, któremi przeciwnik Boży posługuje się, ażeby ich zniechęcić do czynienia woli Bożej. Jesteśmy dostatecznie obznajomieni z Prawdą i jej działalnością, to tylko, może w nas wzbudzić większy entuzjazm, zamiast bojaźni, zniechęcenia lub poddania się tym, którzy są w opozycji do nas i Prawdy, którą z łaski Bożej mamy przywilej głosić jako Jej słudzy i przedstawiciele (1 Jana 3:1,2.) Każde Bogu poświęcone dziecko będzie się starało wykorzystać ten krótki czas w swoim poświęceniu. Bo ponieważ ten krótki czas tej wolności, jaki jeszcze jest przed nami, to powinien być wykorzystany w służbie Pańskiej, boć przyjdzie czas, że wolność ta będzie nam odjęta. Mistrz nasz powiedział: "Pracujcie póki jest dzień, boć przyjdzie noc,

gdzie żaden nie będzie mógł niczego sprawować". "Sprawujcie nie pokarm, który ginie, ale pokarm, który trwa ku żywotowi wiecznemu".

Naszą radością i chlubą jest "czynić dobrze wszystkim, lecz najwięcej domownikom wiary" Jezusowej. Przed paru laty we Francji było zaledwie kilku braci, a obecnie jest już kilka zborów, które się cieszą i radują, że i one mają tę część tegoż usługiwania innym. Bracia tutejsi odnoszą się do Braci amerykańskich z wielką wdzięcznością, że im pomagają w rzeczach duchowych, przez które zostali wielce pocieszeni i wzmocnieni na tej wąskiej drodze, po której postępują i napotykają na wiele trudności tak jako i my wszyscy. Nasz Pan powiedział: "Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam kłamając dla mnie. Radujcie się, i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami".—Mateusza 5:10-12.

Kończąc, życzę Wam wszelkiej łaski Bożej i obfitych błogosławieństw Pańskich od Ojca światłości i Jego mądrości z góry pochodzącej przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. A nie tylko ja Wam tego życzę, ale wszyscy Bracia i Siostry znajdujący się z tej strony oceanu, którzy są również uczestnikami cierpień Chrystusowych i tej radości, która ma się objawić w Jezusie Chrystusie Panu naszym. Łącząc wyrazy miłości i Chrześcijańskie pozdrowienie dla wszystkich umiłowanych Pańskich, gdziekolwiek wzywają imienia Pańskiego i służą Mu sercem doskonałym, pozostaję w jednej nadziei powołania, brat i współsługa w Panu,

I. R.

PODZIĘKOWANIE Z FRANCJI

Herserange, Francja, 23 stycznia 1938

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry! Pokój Pański niech napełni serca wasze.

Czuję się zobowiązanym abym Wam poza Oceanem, w imieniu naszego zgromadzenia złożyć serdeczne podziękowanie za waszą pomoc oraz miłość, którą obdarzacie tych, którzy oczekują Pana i sławnego Jego Królestwa.

Otóż po raz drugi już nas odwiedził nasz miły brat w Chrystusie I. R. Pierwszy raz radość nasza ze słuchania Słowa Bożego była wielka, gdzie nam udzielił dwa wykłady, potem chcąc się podzielić tą radością z innymi Zborami pojechalśmy obaj koleją, a następnie jeszcze kilka kilometrów poszliśmy pieszo, szliśmy jako ci, którzy idąc do Emaus, a po drodze rozmyślając sprawy Pańskie doszliśmy do Braci.

Radość między Braterstwem była wielka, i po udzieleniu Słowa Bożego musieliśmy rozstać się z nimi, a biorąc autobus wróciliśmy do domu.

Nie odpoczywając dłużej jak kilka godzin pożegnał nasze Braterstwo, a pociąg poniósł go tam, gdzie Pan mu wskazywał drogę, a gdzie nowi Korneliusze oczekiwali na Słowo Pańskie.

To było pierwszy raz po przyjeździe do Francji.

Dziś, przychodzi dzień dla niego pożegnania Francji, może na zawsze, a nie chcąc odjeżdżać bez pożegnania od tych, którzy go miłują miłością Chrześcijańską, przyjechał po raz wtóry, a może i ostatni aby nam przywieść Słowo Boże i słowa pożegnania. A przy licznym zgromadzeniu się naszego Braterstwa i przyjaciół, wygłosił nam br. Rycombel dwa śliczne wykłady, które do głębi wzruszyły słuchaczy, a niektóre oczy zabłysły łzami jak perły, i wolno spłynęły po policzkach.

Zdawało się, że to były łzy zbuntowanego sumienia, które na zewnątrz demonstruje swą pokorę, lecz to było jedno i drugie, to były łzy żalu grzeszników i to były zarazem łzy radości i wesela, ze słuchania tej Radosnej Nowiny — Królestwa Bożego na ziemi.

Dziś już go niema między nami, jak prędko przyjechał tak prędko odjechał, a po sobie tylko pozostawił tęsknotę i pragnienie obietnic Bożych. — Ps. 103:13-18.

W serdecznym pożegnaniu i z prawdziwą miłością składaliśmy mu wszyscy z głębi serc naszych podziękowania, za jego trudy, za jego poświęcenie się sprawie Pańskiej dla tych, którzy oczekują Pana i z prawdziwym żalem odprowadziliśmy go znów do pociągu, który wkrótce znowu ma pomknąć z Francji do Polski, aby tam cieszyć płaczących i aby się na nim wypełniły słowa Izajasza 52:7-8.

I wrażenie nam wszystkim pozostało jako byśmy byli za dni Ap. Pawła, a przed nami się wypełniły sceny z Dziejów Apostolskich 20:32-38.

To była jego ostatnia wizyta u nas. Misję powierzoną wykonał, słowa pociechy i nadziei wlał w serca pragnące, które oczekują Pana . . . i odjechał, a za nim ślemy nasze najserdeczniejsze życzenia, a pokój Ojcowski niech napełni serce jego, a trudy jego niech wspomni Pan w sławnym i świętym swoim Królestwie.

I otóż jesteśmy zobowiązani wdzięcznością względem was drogich poza Oceanem, którzy dbając o słowa Pana wypowiedziane u św. Mateusza 28:19-20 idziecie lub wysyłacie w cały świat, ucząc przestrzegać tego co nakazał wam sam Mistrz.

A za trudy i ofiary Wasze, które ponosicie dla tych świętych spraw, niech wam drogim będzie radością nasza szczerą miłość i wdzięczność, a nie tylko nasza tutaj we Francji, ale również i tych wszystkich, którzy gdziekolwiek się znajdują, dla których ponosicie jakiegokolwiek ofiary, a którzy przyjmują wasze usługi i wzywają Pana z czystych serc.

Naprawdę wzniosła misję podjęliście i jesteście godnymi zastępcami wybranego przez Pana wiernego sługi, i prosimy was Drogich kroczcie dalej po obranej drodze w pokoju, w pokorze, w cierpliwości, a Bóg Pokoju, zetrze wkrótce szatana pod nogi wasze.

Tak Was umiłowani w Jezusie Chrystusie, jak również i wszystkich naszych drogich pielgrzymów prosimy, nie stąbnijcie na tej świętej drodze, mimo pokus ze strony przeciwnika, bądźcie odważni, podnoście co raz wyżej chorągiew Pańską i gotójcie drogę ludowi Bożemu. — Izaj. 62:10-12.

Nieraz z płaczem i z wielkimi trudami siejcie to Boskie nasienie, lecz ufajcie, gdyż z radością plony zbierać będziecie. — Psalm 126.

O stróżowie Pańscy, nie milczcie! Dokąd Pan nie uczyni swego Jeruzalemu jawnym na ziemi (Izaj. 62:6-7), gdyż oczy bardzo wielu zwrócone są na was i wspólnie z wami chcą iść do domu Boga naszego. — Ps. 84.

I otóż dla tej prostej przyczyny prosimy was drogo umiłowani, o przyjęcie naszych szczerych podziękowań za wasze ofiary, które ponosicie przez przysyłanie nam poświęconych Braci aby cieszyć Pański lud.

Chrześcijańskim pozdrowieniem i ze szczerą bratnią miłością pozostają wam wdzięczni wasi bracia i siostry w Chrystusie

Zbór w Herserange, Francja. — T. A. sekr.

List z Polski

Zamość, 3 dnia 1-38

Drogo umiłowani Bracia i Siostry w Panu!

Pozdrawiamy was w imieniu Odkupiciela.

Radość, wiara, nadzieja, miłość, i błogosławieństwo niech nas łączy w jedną rodzinę Bożą, w której Słowo jest On najwyższy i najdosłojniejszy a Święte jest Imię Jego. Oby ta radość, wiara, nadzieja, i miłość, i błogosławieństwo coraz więcej wlewały się w serca nasze, abyśmy mogli zachowywać przykazanie Jezusa Chrystusa, który powiedział, abyśmy mogli się społecznie miłować tak jak on nas umiłował. Obfitych błogosławieństw i radości doznał lud Boży w tych czasach, którymi listownie pragnę podzielić się z wami umiłowani w Panu. Z łaski Pana odbyła się w Zamościu po raz pierwszy w tym ładnym miasteczku uczta duchowa to jest 25 i 26 grudnia, na którą to zjechali się pomimo ciężkich i trudnych czasów bracia i siostry z rozmaitych okolic, uczestników było przeszło 80. Wszyscy uczestnicy tej uczty duchowej mieli na uwadze słowa Apostoła Pawła do Filipa, 4:4, co można było zauważyć na wszystkich twarzach. Miejscowi bracia i siostry uczynili wysiłek w ich poświęceniu przyjmując przyjezdnych braci i usługując im szczerze darami w pokarmach cielesnych i wygodnym miejscem dla spoczynku. Przemawiało 5 braci na rozmaite tematy, a które to nam będą na zawsze w pamięci, gdyż takich słów gorących jeszcze tu nie było słyhać oprócz braci Pielgrzymów, którzy nas odwiedzali. Uczestnicy czuli się bardzo błogo będąc wzmocnieni na duchu przez takie słowa pociechy. Za co niech będą Bogu dzięki za tak wzniosły dar. Drugiego dnia uczty duchowej odbyło się zebranie świadectw z których także odczuliśmy wielkie błogosławieństwo. Z łzami w oczach zeznawali bracia i siostry co można było zauważyć jak bardzo Bóg umiłował swój lud, że do tego stopnia rozczulił serca ludu, że trzeba było zapłakać. Nie jestem w stanie określić tych współczuć miłości i radości jakich doznaliśmy.

Słowa, któreśmy slyszeli, pozostaną nam w pamięci na długo, szczególnie dla Braci w Zamościu. Jednym słowem, że po wielu trudach, znoju i doświadczeń z rozmaitych stron, są tu wszyscy bojownicy zahartowani przez różne grupy i postanawiają stać w tej wolności, którą nas Chrystus wolnemi uczynił. W końcu przewodniczący tej uczty duchowej ostrzegwał i dał do wiadomości i zrozumienia, ażeby w dalszym ciągu postępować za swoim wodzem Jezusem Chrystusem. A gdy przyszła chwila rozejścia się, łamali się wszyscy chlebem. Uściskali sobie wszyscy dłonie i życzyli sobie błogosławieństw wzajemnie. Odśpiewano pieśń "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów" jak również uchwalono, ażeby się podzielić ze wszystkim ludem Bożym, i błogosławieństwami Bożymi przez łamy Brzasku Nowej Ery.

Sekretarz Zborowy.

List z Poznania

Poznań 13-go Stycznia, 1938

Drogo umiłowani bracia w Panu naszym Jezusie Chrystusie:

Niniejszem pragniemy się podzielić z wami wielką radością. Pomimo trudności i doświadczeń jakie przechodzimy to jednak z łaski Ojca Niebieskiego, urządziliśmy dwu-dniową konwencję.

W pierwszym dniu na wykładzie publicznym było przeszło 100 osób a w drugim dniu przeszło 120, przezcośmy zo-

stali orzeźwieni i wzmocnieni w słowie Bożem i jego obietnicach.

Wyżej wymienioną konwencję rozpoczęliśmy dnia 31 grudnia, z dniem zakończenia starego roku. Konwencja była rozpoczęta pieśnią i modlitwą. Było wygłoszone kilka bardzo drogocennych wykładów na różne tematy, zachęcając i pobudzając braci i siostry do dalszego postępowania i czynienia Jego świętej woli.

W drugim dniu urządziliśmy zebranie zeznań i modlitw gdzie wiele braci i siostr wynużyło stan swego serca i drogich uczuć względem swego Pana, Prawdy i tych, którzy wiernie postępują za Panem, to jest w czynieniu Jego woli.

Tak jak była rozpoczęta ta miła chwila gdzieśmy się zgromadzili, ażeby odpocząć i zapomnąć o wszystkich trudach i troskach tego ziemskiego życia, a wnieść się do tronu i siedziby naszego Niebieskiego Ojca, uwielbić i uczcić Jego święte Imię i prosić Go o dalsze kierownictwo i łaskę, ażebyśmy wszyscy szczęśliwie mogli przejść tę puszczę i dolinę śmierci i spotkać się z Panem i Zbawicielem Naszym w tej przystani gdzie On z resztą członków uwielbionego kościoła przyjmie wszystkich tych co okazali się wiernymi w swem poświęceniu aż do śmierci.

Tak się też i nasz czas wyczerpał dlatego z bólem serca musieliśmy się znów rozejść do naszych ziemskich zajęć, i to cośmy slyszeli nietylko ażeby pozostało na długo w naszych umysłach ale ażeby mogło pobudzić nasze członki do stawiania ze siebie ofiary czystej to jest przyjemnej służby dla Pana i Jego świętej sprawy.

Tak jak przy rozpoczęciu tej uczty nasze prośby unosiły się w strony Niebieskie, tak też i przy zakończeniu w pokornym uniżeniu dziękczynne modły przesłaliśmy na ręce naszego Pana i Orędownika naszego Jezusa Chrystusa przez hymn zostań z Bogiem aż się zejdzem znów.

Zasylamy wam wszystkim miłującym prawdę podaną nam od Ojca światłości, Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa Chrześcijańskie pozdrowienie życząc jak najobfitszych błogosławieństw.

Zbór Pana w Poznaniu, J. M. sekr.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

DWUDZIESTU CZTERECH STARCÓW— ICH ZNACZENIE

Pytanie (1912): Jakie jest znaczenie dwudziestu czterech starców, o których czytamy w księdze Objawienia?

Odpowiedź:—Ja myślę, iż jest to w siódmym tomie.

PRZYMIERZA — MOJŻESZ I PRZYMIERZE ZAKONU

Pytanie (1910):—Czy Mojżesz był wyłączony z pod Adamowego Potępienia?

Odpowiedź:—Jeżeli on był członkiem Żydowskiego narodu, wtedy on był w tem szczególnem przymierzu z Bogiem. Adam był skazany na śmierć, utracił swój stan przymierza z Bogiem i był skazany na śmierć. Bóg uczynił nowe urządzenie z Nasieniem Abrahama, któremu przyrzekł, że On wejdzie w Przymierze z nimi, jakoby oni byli doskonałymi; i do tego urzeczywistnienia Mojżesz stał się ich pośrednikiem. Mamy każdy powód do przypuszczania, że Mojżesz był też uczestnikiem w urządzeniu przymierza, jak również był jego pośrednikiem. Więc my przypuszczamy, że Mojżesz był pod Zakonem tak samo jak jego następcy, i to Przymierze przez swoje urządzenie rok po roku ustawicznie nie tylko na początku umieszczało ich w ten stan figuralnego usprawiedliwienia albo w przymierze społeczności z Bogiem, ale ono udzielało im cały rok tego przychylnego stanu; i tylko przy końcu roku, kiedy okres, za który ofiara była ofiarowana, upłynął, oni nie byli już dłużej w przymierzu społeczności z Bogiem. Wtedy oni wdzielali na się wo-

ry i posypywali głowy popiołem i jak reszta świata oni byli grzesznikami, pod potępieniem, ale pod większym potępieniem niż reszta świata, albowiem oni mieli dodatnie potępienie Zakonu.

My rozumiemy wtedy, że gdyby Mojżesz mógł zachować Zakon pod tem Przymierzem, to Bóg byłby zobowiązany dać mu wieczne życie według obietnicy—“Kto by czynił te rzeczy, żyć będzie przez nie”. Bóg nie mówił nic o Chrystusie albo wierzącym w Chrystusa lub coś podobnego; jedynie kto by czynił te rzeczy, mieć będzie żywot wieczny przez czynienie tego. Więc my uważamy, że ta obietnica stosowała się do Mojżesza i do wszystkich Izraelitów pod Zakonem, i jeszcze jest stosowana do Żydów. I my wierzymy, że Bóg dałby wieczne życie komukolwiek, który by mógł wypełnić te rzeczy doskonale, lecz ta oferta była uczyniona tylko dla Żydów. Oni wyszli z pod Adamowego potępienia w znaczeniu tymczasowym; lecz nie w tem znaczeniu, że unieśli go, ponieważ oni jeszcze byli nieodmienni, posiadali tę samą niedoskonałość jak reszta dzieci Adama, bo nie mogli postępować tak, jak by sobie życzyli; jak Apostoł powiada, że “czynimy to, co nie chcemy”. Więc tedy oni byli pod dodatnim potępieniem jako ludzie, pod które inne narody nie podchodziły. Adam był skazany na śmierć indywidualnie. Jego dzieci zaś nie miały indywidualnego potępienia. One **urodziły się** “więźniami”—w tym stanie śmierci. Lecz w wypadku Żydów, to Bóg traktował ich jakby oni byli odłączeni od reszty świata.

To wygląda jakoby oni mówili: “My nie uczyniliśmy nic złego, Panie; dlaczego nie dasz nam sposobności?”

“Ja dam wam sposobność, dam wam Zakon do zachowania.”

“Co dasz nam za to, jeżeli my zachowamy twój Zakon doskonale?”

“Ja dam wam wieczne życie”.

“My zachowamy go. My zgadzamy się zachować twój Zakon i ty zgadzasz się dać nam życie.” Więc te dzieci Adama, Żydzi, którzy w podobny sposób jak reszta świata, nie znajdowali się na indywidualnej próbie, nie byli wtedy skazani indywidualnie, ale byli tylko uczestnikami skutku Adamowego potępienia—wszyscy ci Żydzi znaleźli się teraz na próbie o żywot, i kiedy oni nie zachowali tego, to oznaczało dla nich szczególne ukaranie, albowiem oni teraz mieli indywidualną próbę i upadli. Przeto my widzimy, że to było koniecznem, aby Żydzi pod tem wtórem potępieniem lub po tej indywidualnej próbie i po indywidualnem potępieniu, podlegali wszyscy Mojżeszowi jako Pośrednikowi, aby tym sposobem Chrystus mógł zająć miejsce tego Pośrednika i skutecznie coś dla tego narodu. Mojżesz był tylko figurą na lepszego Pośrednika. Przeto, odkąd oni znajdowali się pod tym Pośrednikiem, który był tylko figurą na Chrystusa, Bóg tylko pokazał im w figuralny sposób, co On uczyni dla nich później, kiedy Chrystus będzie Pośrednikiem ich Nowego (Zakonu) Przymierza.—Jer. 31:31.

P. O. Str. 174.

WYBORY — PONOWNE GŁOSOWANIE

Pytanie postawione na zebraniu (1911). — W wypadku gdy ktoś otrzyma dwa lub trzy głosy poniżej wymaganej liczby, dajmy nato siedemdziesiąt pięć procent, czy byłoby za właściwe aby powtórzyć głosowanie celem

otrzymania liczby wymaganej do wyboru na starszego lub djakona?

Odpowiedź.—Mniemam, że niema nic przeciw temu aby głosowanie było powtórzone do otrzymania nietylko liczby wymaganej, ale wszystkich głosów. Główna rzecz polega na tem, aby zgromadzenie wyraziło swoje zdanie w całości, żeby nie było żadnych domniemań. Należy unikać wszystkiego co powoduje rczbieźność lub dwuznaczność. Kiedy zgromadzenie postanowi, że liczba wyboru ma stanowić siedemdziesiąt pięć procent, to uchwała ta zobowiązuje tylko dane zgromadzenie, a nie inne. Taksamo ta uchwała może zobowiązywać tylko jedne wybory, to znaczy jednorazowo. Gdy przy następnych wyborach zgromadzenie podtrzyma tą samą uchwałę, t. j., aby liczba głosów na wybór stanowiła siedemdziesiąt pięć procent i gdy komuś podczas głosowania będzie brakowało mało głosów do osiągnięcia wymaganej liczby, tedy mocą przeprowadzonego wniosku może być przeprowadzone ponowne głosowanie na danego brata. Może czasem się zdarzyć, że dany brat otrzyma więcej głosów niż uchwała wymagała. Zgromadzenie ma zupełne prawo uregulować swoje sprawy jak uważa za stosowne.

CHRONOLOGJA — ODNOŚNIE ORACZA I ŻEŃCY

Pytanie (1908) — “Oto dni idą mówi Pan, że oracz zajmie żeńcę”. Kiedy to nastąpi?

Odp. — To zdaje się, iż jest figuralną mową, która wskazuje na koniec tego wieku. Przypatrzmy się, na przykład na wiek Żydowski. Kiedy wiek Żydowski przyszedł do końca a żniwo wieku się dojrzało, Pan nazwał to “żniwem”; On powiedział, że on był tym żeńcą i On sam wyszedł i rozpoczął pracę żęcia wśród Żydów wtedy. I potem przyszedł oracz, zanim w zupełności dodano żęcia i zanim w całości żniwo przemieńło. Kto był tym oraczem? To Pan i Apostołowie, którzy głosili to chwalebne poselstwo. Tam była dwojaka praca do skutecznienia: — nietylko żęcie wśród ludu Żydowskiego, ale następnie rozpoczęto przygotowywanie pracy dla nowej dyspensacji, Ewangelicznej; nowa dyspensacja w całości została wprowadzona. Więc jedno wchodziło w drugie. Podobnie będzie przy końcu tego wieku, praca żęcia jest dokonaniem wieku; a żniwo jest końcem wieku. W czasie żniwa Pan wysyła żeńców, i praca żęcia jest w toku. Lecz to nie jest koniec Boskiego planu, tam jest druga dyspensacja, która wkrótce będzie wprowadzona a to będzie czas do zasiania wielkiego pola prawdziwym nasieniem; i teraz jest czas żniwa, oracz już rozpoczyna i on żeńców zajmie. Żeńca jeszcze się nie usunął z drogi, a tu już oracz przychodzi. Co można zrozumieć przez to? Rozumiemy, że ta praca żniwa zaledwie uskuteczni swój cel, zebrania maluczkiego stadka i wielkiej kompanji do wielkiej śpiżarni Pana a tu już oracz ucisku będzie się wzma-gał w swojej gwałtowności nad światem; i w czasie zbierania wielkiej kompanji, czas ucisku będzie na świecie.

P. O. 74

ADRES SEKRETARZA W POLSCE

We wszystkich sprawach tak Brzasku, jak i zaproszenia usługi pielgrzyma, sprowadzania broszur, gazetek lub innej literatury piszcie na adres, br. Alfred Cieślak, Ruda Pabjanicka, ulica Wysockiego 24, Łódź, Polska.